

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 6 przesyłają kwotę 150 zł na Fundusz Budowy Szkoły, doceniając tę akcję, bo sami uczyli się w bardzo ciasnych pomieszczeniach i proszą o budowę nowej szkoły. Ten krótki list załączony został do wpłaty dokonanej przez młodzież szkoły przy ul. Szulskiego 2 w Krakowie. Serdecznie dziękujemy i życzymy dobrych wyników w nauce. Mamy nadzieję, że i uczniowie szkoły nr 6 wkrótce uzyskają lepsze warunki.

Spółdzielnia Pracy „LAKIEROMETAL” w Nowej Hucie wpłaciła 220 zł 46 gr. Na kwotę tę złożyły się składki obliczone na podstawie listy płać za miesiąc styczeń br. Spółdzielcom „Lakierometalu” przesyłamy szczerze wyrazy wdzięczności.

Pielęgniarki szpitala przy ul. Kopernika, mimo swej odpowiedzialnej i wyczerpującej pracy nie zapominają o istotnych potrzebach miasta i troszczą się o krakowską młodzież. I KOŁO POLSKIEGO TOW. PIELEGIARSKIEGO przy Państwowym Szpitalu Klinicznym w Krakowie ul. Kopernika 17 wpłaciło na fundusz budowy 120 zł. W pełni doceniając znaczenie udziału nowych uczestników w naszej akcji prosimy o przyjęcie gorących podziękowań.

P. Stefania SZCZODROWSKA, zam. w Krakowie przy ul. Rakawka 10/18 wpłaciła 5 zł. Serdecznie dziękujemy!

AKCJA TRWA!
KONTO NOSI NAZWĘ: „CZYTELNICY ECHA KRAKOWA BUDUJA SZKOLE” NR KONTA: PKO 4-9-600.



„Velasquez” nazywa się model sukni wieczorowej z czarnej haftowanej organzy. Nawet i bez tej nazwy model przywodziłby na myśl Hiszpanię.

Cona 50 gr

Nakład: 104,031

echo

KRAKOWA

Rek XIV PISMO POPULUBNIOWE Nr 87 (4297)

Kraków, środa 15 kwietnia 1959

Plan zaopatrzenia rynku w najbliższych miesiącach przewiduje wzrost dostaw artykułów spożywczych rowerów i telewizorów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził — jak donosiliśmy — plan obrotów handlu na II kwartał br. Wysokość obrotów w tym okresie ma wynieść 50,5 mld zł — tj. o 7,5 proc. więcej niż w tym samym kwartale ub. r.

Oto dane zacierpnięte z uchwały KERM, które mówią o perspektywach zaopatrzenia rynku w najbliższych miesiącach:

- do sprzedaży przeznaczone zostaną w II kwartale br. znacznie większe partie wielu artykułów spożywczych. O 12 proc. więcej niż w wiosennym kwartale ub. roku będzie obecnie ryb, o 20 proc. więcej serów, o 66 proc. ryżu, o 12 proc. tłuszczów roślinnych.

- W związku z nadchodzącym sezonem wakacyjno-turystycznym, minister handlu wewnętrznego został zobowiązany do utworzenia rezerwy niektórych towarów spożywczych, dla zwiększenia zaopatrzenia województw o charakterze wczasowym. W tym celu, m. in. zakłady mięsne wyprodukują dodatkowo ok. 2 tys. ton trwałych wędlin, a zakłady przetwórstwa rybnego — 300 ton konserw.

- Bogato zapowiada się w najbliższych miesiącach zaopatrzenie w rowery i motocykle. Rowerów handel dostarczy klientom w II kwartale br. 2 razy tyle co w sezonie wiosennym ub. roku, motorowerów 2,5 raza tyle, a motocykli i skuterów — 40 proc. więcej.

- Widoczna będzie dalsza poprawa w dostawach innych artykułów trwałego użytku.

Telewizorów np. przeznaczają się do sprzedaży 34,5 tys. szt. (tj. o 60 proc. więcej niż w II kwartale ub. r.), lodówek — 14.400 szt. (86 proc. więcej), a pralek 84.300 szt. (tj. o 53 proc. więcej).

- Jeszcze jeden szczegół, który ze względu na sezonowe zaopatrzenie ma duże znaczenie: o 20 mln szt. zwiększona zostaje produkcja butelek do wód gazowych, a więc kłopoty z napojami powinny być w znacznym stopniu rozwiązane.

Dziś o godz. 10 rozpoczęła obrady wojewódzka konferencja ZMS w Krakowie

Zebrało się ich 230. Wszyscy w czerwonych krawatach i ZMS-owskich zielonych wiatrówkach. W kilka minut po godz. 10, w prezydium zasiadli: I sekretarz KW PZPR — Lucjan Motyka, I sekretarz KC ZMS Marian Renke i działacze młodzieży.

Organizacja ZMS-owska w woj. krakowskim po-zyczycie może poważnymi osiągnięciami. W tej chwili po dwuletniej działalności ZMS zeznają w swych szeregach w woj. krakowskim prawie 22 tys. członków. Członkowie ZMS-u inicjują wiele czynów produkcyjnych, które tylko przed III Zjazdem PZPR przyniosły kilkadziesiąt milionów zł. Pomyślnie rozwija się również inicjowane przez młodzież współzawodnictwo.

Dzisiejsza konferencja ustalić ma program pracy na najbliższe lata. W dyskusji delegaci mówić będą o wielu istotnych problemach pracy organizacji. W chwili, gdy oddajemy numer do druku, I sekretarz KW ZMS Julian

Wielgosz wygłasza referat sprawozdawczy. Z kolei odbędzie się dyskusja. (wyr)

Zakończenie rozmów brytyjsko-francuskich

LONDYN
14 bm. zakończyły się dwudniowe rozmowy między premierami Francji i W. Brytanii oraz ministrami spraw zagranicznych obydwu krajów.

Po rozmowach nie ogłoszono żadnego oficjalnego komunikatu.

Premier Debre i minister Couve de Murville powrócili 14 bm. do Paryża.

W rozmowie z dziennikarzami, Debre zaznaczył, że najważniejszymi tematami, które omawiali szefowie obu rządów była przyszłość Niemiec i status Berlina.

70-letni Charlie Chaplin w nowym filmie w roli „małego człowieka”

LONDYN
Charlie Chaplin zamierza wskrzesić niezapomnianą postać małego włóczęgi w meloniku, znaną kinomanom z jego przedwojennych filmów. Jak pisał wczoraj „Daily Herald” Chaplin, który w czwartek skończy 70 lat, oświadczył, że nowy film będzie jego prezentem urodzinowym dla świata.

Chaplin zapowiada film jako połączenie baletu i komediodofarsy. Dalszy ciąg przygód „Małego człowieka” zostanie nakręcony w kolorze.

Ostatni film z włóczęgą w meloniku — „Dzisiejsze czasy” stworzył Chaplin w 1936 r., potem pojawiał się już w innych rolach w takich filmach jak: „Wielki dyktator”, „Monsieur Verdoux” i „Król w Nowym Jorku”.

„Nie miałem racji rezygnując z jego postaci — powiedział Chaplin. — W epoce atomowej jest miejsce dla „małego człowieka”.

„Dzień Wyzwolenia Afryki”

Dziś, 15 bm. zbiera się w stolicy Gwinei — Konakry, nadzwyczajna sesja Komitetu Wykonawczego Konferencji Narodów Afrykańskich, poświęcona uczczeniu święta wyzwolenia Afryki.

Na ulicach Konakry pojawiły się w związku z dniem wyzwolenia napisy w języku angielskim i francuskim: „Afryka dla Afrykańczyków”, „Ręce precz od Afryki”.

Słowacka Filharmonia z Bratysławy — gościem Krakowa

W dniu jutrzejszym w godzinach popołudniowych przybywa do Krakowa zespół orkiestry i chóru Słowackiej Filharmonii z Bratysławy, pozostający pod dyktando Jana Strelca. Dyrygentem zespołu jest dr L. Rajter, a solistami T. Gasperek, J. Blahos, chórmistrzem — J. M.



L. Rajter

Dobroński, Muzykom towarzyszą przedstawiciele dyrekcji Słowackiej Filharmonii.

Na powitanie miłych gości udaje się do Cieszyńska delegacja przedstawicieli Filharmonii Krakowskiej z dyr. T. Krzemińskim na czele. Po przybyciu do Krakowa zespół Filharmonii Słowackiej powitany zostanie przez zespół krakowskich muzyków.

Czy telewizja ułatwi wykrycie sprawcy potwornej zbrodni?

Po raz pierwszy w historii holenderskiej kryminalistyki wykorzystana zostanie telewizja jako środek pomocniczy w poszukiwaniu mordercy pewnej młodej kobiety, której zwłoki znaleziono 9 bm. w rowie w pobliżu drogi wiodącej do miasta Flushing.

Na ekranie telewizyjnym pokazane zostaną rzeczy znalezione przy zabitej, m. in. but produkcji belgijskiej, podróżny budzik, pierścień, naszyjnik i chusteczka do nosa, zawierająca banknoty belgijskie. Policja zwróciła się z apelem do wszystkich szwaczek i zegarmistrzów, by obejrzeli wspomniany program telewizyjny.

Goście przybywają w ramach rewizyty Filharmonii Krakowskiej, która występowała w Bratysławie w styczniu br. z koncertami poświęconymi twórczości Karola Szymanowskiego.

Na koncertach w dniach 17 i 18 bm. o godz. 19.30 orkiestra i chór Słowackiej Filharmonii wystąpią z programem złożonym z dzieł dawnej i współczesnej muzyki czeskiej. M. in. usłyszymy poemat symfoniczny „Praga” Suka, koncert skrzypcowy Moysesa, oraz Suchonia „Psalm ziemi podkarpackiej” na orkiestrę, chór i solo tenorowe.

Występ bratniego zespołu budzi w Krakowie wielkie zainteresowanie z uwagi na to, iż orkiestra słowacka, mająca na swym koncie wiele występów zagranicznych, spotkała się w Belgii, Niemczech i Francji z wysoką oceną poziomu wykonawstwa, zaś dyrygent L. Rajter cieszy się zasłużonym uznaniem. (mk)

Zaginięcie dwóch taterników w Tatrach

(TELEFONEM Z MORSKIEGO OKA)

W sobotę rano o godz. 4.39 ze schroniska nad Morskim Okiem wyruszyło na wspinaczkę dwóch taterników: Sułkowski Jerzy z Częstochowy i Łoszczyzna Marian z Kryniczy, członek GOPR, z zamiarem przejścia lewego filaru Cubryny, co w warunkach zimowych stanowi poważne przedsięwzięcie taternicze. W czasie, kiedy wyruszyli ze schroniska, rozpoczęła się śnieżycą. Ponieważ śnieżycy w następnych godzinach nie tylko nie ustawała, lecz wręcz przeciwnie wzmagala się silnie, kierownik schroniska,

znany alpinista, Czesław Łapiński, wraz z przebywającymi w Morskim Oku taternikami, zorganizował akcję poszukiwawczą, licząc się z trudnościami, na jakie mogą napotkać wspinacze w kurniawie. Intensywne poszukiwania prowadzone przy udziale najlepszych taterników nie dały rezultatu do późnych godzin nocnych.

Do akcji włączyła się ekipa TOPR-u i inne jeszcze grupy taternicze — i od wczesnego rana w niedzielę przeszukano dokładnie nie tylko planowany teren wspinaczkowy, lecz również okoliczne doliny, żłaby i zbocza, aż do Wrót Chałubińskiego i po przełęcz Ważę. W poszukiwaniach wzięła udział również czechosłowacka „Horska Sluzba”, której członkowie przeszukali tereny południowe.

Niestety, na razie cała akcja poszukiwawcza, choć świetnie zorganizowana i prowadzona na szeroka skalę, nie dała żadnych rezultatów. Istnieją różne przypuszczenia, z których najprawdopodobniejsze jest, że taternicy zginęli w lawinie, która zeszła w owym czasie z Mięszowickiego Szczytu.

Według ostatnich wiadomości TOPR przy udziale taterników, prowadzi sondowanie całego zbocza, gdzie — według przypuszczeń — rozegrała się tragedia. m.b.

Pojemnik „Discoverera II” nie odłączył się przy pierwszej próbie Czy automat satelity zdoła wyrzucić aparaturę podczas 17 okrążenia Ziemi?

WASZYNGTON

We wtorek wieczorem Amerykanie musieli zaniechać próby odzyskania w regionie Hawajów pojemnika z wyrzuczonego w poniedziałek 720-kilogramowego satelity „Discoverera II”.

Przewidywano, iż 14 bm. po południu, w chwili gdy satelita znalazł się nad Hawajami, na sygnał radiowy z Ziemi, od „Discoverera” oddzielił się 87-kilogramowy pojemnik z aparaturą i skierowany odpowiednio przez rakietę wstępną, a hamowany przez spadochron, opadnie na wody Pacyfiku. Tam miały go znaleźć albo samoloty z lotnisk hawajskich, albo statki.

Jednakże wieczorem, Roy Johnson, dyrektor amerykańskiej agencji badań zaawanso-

wanych, oznajmił, że wadliwe funkcjonowanie urządzeń synchronizacyjnych umieszczonych w satelicie nie pozwoliło podjąć próby odzyskania pojemnika nad Hawajami.

Johnson zaznaczył równocześnie, że można będzie wypróbować mechanizm odłączający, a także, być może, działanie silniczka wstecznego i spadochronu.

W „Discoverera” umieszczono bowiem urządzenie, które w razie niepowodzenia akcji zamierzonej w regionie Hawajów miało automatycznie odłączyć pojemnik podczas 17 okrążenia Ziemi przez satelitę.

Jeżeliby urządzenie automatyczne nie zawiodło, to pojemnik spadłby na północ od regionu Hawajów, gdzieś w pobliżu wybrzeży Alaski.

Chmury popiołu nad Tokio W odległości 120 km od stolicy wybuchł wulkan Asama!

Wulkan Asama, oddalony o 120 km od Tokio, wybuchł we wtorek wieczorem z taką furją, że w półtorej godziny po erupcji chmury popiołu znalazły się nad stolicą Japonii.

Ślup dymu i popiołu wznosił się na wysokość około 7 kilometrów. Na okoliczne miasteczka spłynął grad kamyczków wielkości fasoli.

W Tokio popiół padał przez 40 minut, pokrywając ulice, dachy domów i aut białawą warstwą.

Wybuch nie wyrządził żadnych szkód.



Nowe wynalezienie przez siebie pas tańeczne pod nazwą „wiosna” prezentuje Albert Rainsner i Miss Europy Ingrid Weiss nad brzegiem Sekwany.

W Zakładach Chemicznych „Oświęcim“

Wytwórnia syntetycznego kauczuku w przededniu eksploatacji

Najważniejsza obecnie w naszym kraju inwestycja — pierwsza polska wytwórnia syntetycznego kauczuku w Zakładach Chemicznych „Oświęcim“ — znajduje się w przededniu eksploatacji.

Nowe władze Miejskiego Komitetu SD

Ostatnio odbył się w Krakowie Miejski Zjazd Delegatów Stronnictwa Demokratycznego, który dokonał oceny pracy miejskich władz SD za okres ostatnich dwóch lat, oraz nakreślił wytyczne pracy w aktualnej sytuacji politycznej i ekonomicznej kraju.

Podczas zjazdu dokonano wyboru nowych władz Miejskiego Komitetu SD. Przewodniczącym Prezydium został rektor dr Stanisław Jodłowski, zastępcami dr Zygmunt Fuchs i inż. Stanisław Swierczyński, sekretarzem — mgr Zdzisław Scheller, skarbnikiem — Edmund Osiński, a członkami Prezydium MK SD dr Jan Garlicki i inż. Ferdynand Ostachowicz. Na zastępcę sekretarza powołano dr Czesława Kruha.

Prof. dr J. L. Jakubowski członek Prezydium PAN

Pamięci Gleba M. Krzyżanowskiego

Przed kilku dniami kraj radziecki pożegnał budowniczego komunizmu i wielkiego uczonego, Gleba Maksymilianowicza Krzyżanowskiego, który zmarł w Moskwie w wieku lat 88.

Z nazwiskiem Krzyżanowskiego wiąże się pierwszy w świecie państwowy plan elektryfikacji kraju, plan GOELRO, opracowany na zlecenie Lenina w 1920 r. Krzyżanowski od powstania Związku Radzieckiego wcielał w życie styczne hasło leninowskie: „Komunizm to władza radziecka plus elektryfikacja całego kraju”. Krzyżanowski był współtwórcą pierwszego planu 5-letniego; przy jego czynnym udziale powstawały pierwsze wielkie elektrownie radzieckie, m. in. dnieprowska.

Na szczególne podkreślenie zasługuje też wkład prof. Krzyżanowskiego w naukę ogólnosiłową. Jest on jednym z twórców nauk energetycznych. Największe znaczenie mają jego prace dotyczące kompleksowości planowania energetycznego. Krzyżanowski stworzył wielką szkołę naukową skupiającą setki uczonych, pracujących w założonym przez niego Instytucie Energetyki Akademii Nauk. Osiągnięcia tej szkoły zyskały światową sławę nauce radzieckiej.

Prof. Krzyżanowski był nie tylko członkiem Akademii Nauk ZSRR, ale też członkiem Polskiej Akademii Nauk. Krzyżanowski i prowadzony przez niego Instytut Energetyki udzieliły wybitnej pomocy Komitetowi Elektryfikacji Polskiej PAN. Krzyżanowski przysłał m. in. referat na Konferencję Energetyczną PAN w maju 1958 r.

Po salucie armatnim i złożeniu urny z prochami Krzyżanowskiego w murach Kremla, rozległy się na Placu Czerwonym dźwięki „Warszawianki”, której rosyjski tekst ułożył sam Krzyżanowski. W tej podniosłej chwili my, polscy uczestnicy pogrzebu, odczuliśmy, że tą melodią, która kiedyś porządziła rewolucjonistów Polski i Rosji, również nasz kraj żegna wielkiego rewolucjonistę i uczonego.

Budowniczo wytwórnia, której ogólny koszt wyniósł blisko 1 mld zł, zakończyli najważniejszy etap prac, poprzedzający produkcję — mechaniczny rozruch urządzeń. Był to dla załogi oraz radzieckich specjalistów, pomagających polskim kolegom, wielomiesięczny żmudny okres sprawdzania prawidłowości montażu maszyn, aparatury i innych skomplikowanych urządzeń. Obecnie przystąpiono do usuwania usterek, zauważonych w czasie rozruchu.

W większości obiektów, których jest blisko 50, czeka się już na rozruch technologiczny, którego efektem będzie wyprodukowanie pierwszych ton kauczuku.

Urządzenia, które obecnie przeszły rozruch mechaniczny, posiadają zdolność produkcji 36 tys. ton kauczuku w skali rocznej.

W woj. krakowskim

litera — K

Nowe znaki rejestracyjne pojazdów mechanicznych

Przeszło 600 tys. pojazdów mechanicznych, czyli ponad 75 proc. wszystkich znajdujących się w naszym kraju samochodów, ciągników drogowych i motocykli, zostało już zaopatrzone w nowe znaki rejestracyjne.

Na podstawie wydanego zarządzenia znaki rejestracyjne tych wszystkich pojazdów składają się z dwóch dużych liter oraz z 4-cyfrowej liczby (od 0001 do 9999).

Pierwsza litera określa województwo lub miasta — Warszawa i Łódź, druga — oznacza serię w ośrodkach o dużej ilości pojazdów.

Dla woj. krakowskiego wyznaczono jako pierwszą literę — K.

W Warszawie obraduje VIII walny zjazd artystów

W Warszawie rozpoczął 14 bm. obrady VIII walny zjazd delegatów Związku Polskich Artystów Plastyków, zrzeszającego obecnie ok. 4400 członków. W zjeździe bierze udział 100 delegatów.

Program obrad obejmuje zagadnienia związane z twórczością artystyczną i upowszechnianiem sztuki oraz sprawy organizacyjne i socjalno-bytowe.

Na otwarcie obrad przybyli: minister kultury i sztuki T. Galiński oraz przewodniczący sejmowej komisji kultury i sztuki J. K. Wende. Obecni byli m. in. przedstawiciele innych związków twórczych — prezes ZLP A. Słonimski i prezes SARP-u J. Hryniwiecki.

Prezes ZPAP, Jan Cybis, podsumował działalność ustępującego zarządu za okres od 1 marca 1957 do 10 stycznia 1959 r. Wspominał m. in. o współpracy zarządu ZPAP z Ministerstwem Kultury i Sztuki.

Mówca stwierdził, że resort ten wykazuje pełne zrozumienie dla postulatów związku. Zrealizowany został np. wniosek związku o pozostawieniu przedsiębiorstwa „Desa” w resorcie kultury, ułatwiony został eksport dzieł artystów — współczesnych przez zwolnienie tych dzieł od cła. Posuwa się naprzód sprawa rent dla artystów plastycznych.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

14 bm. zakończyły się dwudniowe ćwiczenia pokazowe krakowskich jednostek powietrzno-desantowych. Na ćwiczenia przybyli wyżsi oficerowie WP na czele z wiceministrem obrony narodowej gen. dyw. Zygmuntem Duszyńskim.

Odbywające się w pobliżu Krakowa ćwiczenia pokazowe, wykazały wysoki poziom wyszkolenia bojowego żołnierzy. W trakcie ćwiczeń zademonstrowane zostały m. in. desant spadochronowy na pozycje wojsk nieprzyjacielskich, natarcie oraz walka w warunkach użycia broni jądrowej.

Niezwykle interesująco wypadły pokazy desantu ciężkiego sprzętu wojennego i samochodów z helikopterów oraz skoki spadochronowe z opóźnieniem.

Dla uczczenia 150-rocznicy śmierci J. Haydna, Filharmonia Poznańska przygotowała koncert na którym wykonano po raz pierwszy w Polsce oratorium „Siedem słów Zbawiciela”. Wykonawcami byli: orkiestra symfoniczna, chór chłopi i męski Filharmonii pod dyr. S. Stulgrosza oraz soliści: — Bożena Kalowska — sopran, Alina Chocieszńska — alt, Bolesław Matuszak — tenor, i Franciszek Skibiński — baryton.

W ub. roku, liczba prezytel listowych wzrosła (z 1.591 mln w 1957 r.) do 1.752 mln, czyli o 10,1 proc. w tym samym czasie zanotowano ok. 93 mln telefonicznych rozmów międzymiastowych, (tj. o ok. 1 mln więcej niż w 1957 r.). Liczba abonentów telefonicznych wzrosła do ponad 446 tys. (wzrost o ok. 30 tys.), abonentów radia — do blisko 4,5 mln (wzrost o ok. 500 tys.) telewizji z 22 tys. do 85 tys.

Świątosław Richter Jakub Żak przyjeżdżają do Polski

W tym miesiącu przybędą na gościnne występy do Polski dwaj wybitni pianiści radzieccy — Świątosław Richter i Jakub Żak.

Pierwszy z nich przybędzie wraz z małżonką, znaną śpiewaczką — Niną Dorliak. 21 i 26 bm. Świątosław Richter wystąpi w Filharmonii Narodowej.

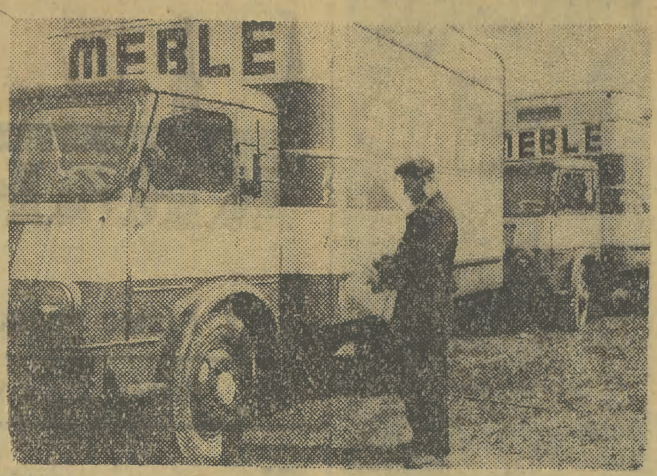
Jakub Żak przyjedzie do Polski 22 bm.

J. Cybis podkreślił, że w plastyce polskiej nastąpił duży rozkwit

o czym świadczy m. in. ilość organizowanych wystaw; ich liczba sięga rocznie 400, przy czym reprezentowane są na nich wszystkie kierunki sztuki.

Wzrosły również kontakty polskich artystów z zagranicą, zarówno drogą organizowania wystaw, jak i przez wzajemne wizyty w ramach umów o wymianie kulturalnej.

Obrady trwają.



Przypuszczenia o rychłej rezygnacji Dullesa

WASZYNGTON Departament stanu USA oznajmił 14 bm., że na rozpoczęcie się 28 kwietnia w Paryżu konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech państw zachodnich, Stany Zjednoczone będzie reprezentował Christian Herter, pełniący obowiązki sekretarza stanu.

Departament podał zarazem iż nie postanowiono jeszcze, kto stanie na czele delegacji amerykańskiej na spotkanie ministrów spraw zagranicznych Wschodu i Zachodu w Genewie.

NOWY JORK

Korespondent PAP red. Zwiren donosi:

W ciągu najbliższych kilku, a najwyżej kilkunastu dni należy oczekiwać oficjalnej rezygnacji Dullesa ze stanowiska sekretarza stanu. Wyraża się tu obawy, że choroba, na którą cierpi Dulles, pozbawiła go siły do podjęcia dalszych starań. W związku z tym uważa się niemal za pewne, że Dulles nawet nie będzie w stanie objąć stanowiska doradcy prezydenta w sprawach polityki zagranicznej.

SPD wysła obserwatorów na obrady genewskie

BONN Rzecznik zachodniemieckiej partii socjaldemokratycznej (SPD) oświadczył 14 bm., że partia ta wydeleguje swych obserwatorów na konferencję ministrów spraw zagranicznych Wschodu i Zachodu, rozpoczynającą się w Genewie 11 maja.

Jadłospis z fotosami

W jednym z elegantszych lokali w Budapeszcie wprowadzono ciekawą i nigdzie dotąd nie stosowaną innowację: jadłospis uzupełniony jest fotografiami polecanych przez restaurację potraw. Konsument nie zamawia więc „w ciemno”, ale może naocznie przekonać się jak wygląda danie, przed jego daniem. O rozszerzeniu nie może być mowy, chyba w smaku... (bk)

Wytwórnia Sprzętu Transportowego w Koźuchowie produkuje na podwoziach „Star 21” specjalne samochody — furgony do przewożenia mebli, pieczywa, mięsa itd. Ostatnio zakłady wyprodukowały 4 prototypy specjalnych nacpez do przewożenia zboża, drobiu, trzody itd. Po przejściu prób i usunięciu ewentualnych usterek zakłady przystąpią do seryjnej produkcji. Na zdjęciu: Feliks Bażanski przekazuje odbiorcom gotowej furgony meblowe. CAF — fot. Ostrowski

Z obrad Komisji Kultury i Sztuki R.N. m. Krakowa

Realne plany i sięgające szczytów fantazji projekty uporządkowania miasta

Tematem wczorajszych obrad Komisji Kultury i Sztuki stało się uporządkowanie ulic, placów i Rynku miasta oraz właściwe jego oświetlenie. Sprawa ta leżąca na sercu każdemu krakowianinowi przybierała w obradach niekiedy nierealne i fantastyczne formy, podczas gdy oczekiwano konkretnych rozwiązań. Oto, choćby projekt obniżenia poziomu Rynku i innych placów, wzniesienia na Rynku konnaego pomnika np. Bolesława Wstydliviego, utworzenia muzealnego rezerwatu z pewnej partii starych kanałów, czy przebudowa otoczenia całych kompleksów zabytkowych — są nie tylko problemami dyskusyjnymi, ale i obecnie węż niewykonalnymi. Podczas dyskusji padło zbyt wiele różnorodnych pomysłów, by można było skoncentrować się na najbardziej palących zagadnieniach. A szkoda...

Dyskutanci zwrócili jednak uwagę na brak skoordynowania prac przez poszczególne wydziały i miejskie placówki. I tak neony pojawiały się na fasadach kamienic czestokroć z ominięciem zezwolenia konserwatora, a o przebudowie nawierzchni ulic w centrum zawiądzano go w trakcie prac. Kraków okazał się miastem, w którym rama planu architektonicznego, a równocześnie w trzech różnych źródłach wykonywano inwentaryzację „Krzysztofotów”.

Podczas obrad wysunięto szereg wniosków. Przede wszystkim — zabraniających umieszczania gablot na zabytkowych kamienicach, urządzania wewnątrz nich stoisk. Zawalowano również, by podczas remontów poszczególne przedsiębiorstwa nie tworzyły przed fasadami placów budowy, by przywracano parterom podczas odnawiania domów ich pierwotny wygląd oraz zaopelowano o niedopuszczenie burzenia kamienic przy ul. Grodzkiej 21, 23, 25 i 27.

„W Lajkoniku“

W 105 grze „LAJKONIK” stwierdzono jedną wygraną z 5-ma trafieniami zł 63.743. — 29 wygranych z 4-ma trafieniami po zł. 2.191. — 1.942 wygrane z 3-ma trafieniami po zł. 61. — 13.061 wygranych z 2-ma trafieniami po zł. 5. W 20-tej grze „MŁODSZY LAJKONIK” stwierdzono brak wygranych z 6-ma trafieniami. Brak wygranych platek z plussem. 63 wygrane z 5-ma trafieniami po zł. 2.421. — 2496 wygranych z 4-ma trafieniami po zł. 61.

22 kwietnia obrady sejmowe

Prezydium Sejmu ustaliło termin najbliższego posiedzenia Sejmu na środe 22 kwietnia, godz. 15.00.

Porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie sprawozdań komisji o następujących projektach ustaw:

- o remontach i odbudowie oraz o wykańczaniu budowy i nadbudowie budynków mieszkalnych; o utrzymaniu czystości i porządku w miastach i osiedlach; o zmianie dekretu o ochronie granic państwowych; o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu; o zwalczaniu gruźlicy.

Upalny kwiecień we Francji

Fala ciepłego powietrza napłynęła nad Francję. We wtorek termometry wskazywały w Paryżu 25 st. ciepła w cieniu. Tak upalnego 14 kwietnia nie notowano już od kilkudziesięciu lat.

Kartki z kalendarza Wieszcz i gołębie

Ostatnio wchodzą w modę seanse spirytystyczne. Otóż na jednym z takich seansów objawił mi się Adam Mickiewicz we własnej osobie i odezwał się w te słowa: „Jesteś pan żurnalistą, więc napisz w swojej gazecie, że mi się obywateli Krakowa obraził, bo mi wielki dyshonor w tym mieście uczyniono”. Duch wieszca zniknął, a ja poszedłem pod jego pomnik na Rynek. Zaiste! (Jak mawia jeden z luminarzy krakowskiej kultury). Zaiste! Cóżemy to najlepszego wieszczowi uczynić? Jego szlachetną głowę w spżu odłana wieńczy czapa z guana gołębiego utworzona... Trudno mieć do gołębi pretensję o ten brak szacunku. Niewinne ptaki, obca im sztuka czytania, a może czczą swych własnych gołębic poetów, ludzkich mając w pogardzie.

Alisci Panowie Rada, bez których woli nic się w mieście nie dzieje już w sztubie wkuwali na pamięć: „Litwo Ojczyzno moja”. Potem głosem wielkim wolałi, że pomnik na krakowskim Rynku stanąć musi! A teraz taka kompromitacja...

Był zwyczaj w Krakowie jeszcze przed wojną, że od czasu do czasu za jeżdżata na Rynek skawka strażacka i urzędzala pomnikowi wieszca dokladną kapiel, ze szczególnym uwzględnieniem owych dowodów gołębiego przywiązania. Radziny wskrzesić tę tradycję. W przeciwnym wypadku może się zdarzyć, że zdenerwowany duch wieszca sam się upomni o należyty szacunek i którejś nocy uruchomi strażacki aparat alarmowy strażący na Sukiennicach. (j)

Chcesz zaopatrzyć się w tanie trwałe i estetycznie wykonane OBUWIE na sezon wiosenny i letni ODWIEDZ SKLEP FABRYCZNY „CHEŁMEK” w Nowej Hucie, Os. B-33, bl. 3 tel. 438-63, w godz. 10 — 18. Buży wybór obuwia męskiego damskiego i dziecięcego!



— Co to? — Przyjrzyjcie się dobrze, z bliska. Już poznaciecie? Oczywiście, przecież widzieliście to stworzenie nie jeden raz... Może na liściach sliw, które sobie specjalnie upodobało? Tylko, że tam, w naturalnym otoczeniu, nie wyglądało tak okazałe i ciekawe. Czegoż to nie dokona zbliżenie kamery nawet w przypadku zwykłej gąsienicy-szkodnika! Fot. R. Lutyńska



To nie kwiat, pieczolowicie wyhodowany w cieplarni! Kapryśne kształty nie są wynikiem eksperymentu hodowcy, tylko... dziełem larwy przyszcarka, małego szkodnika, który, żerując na baldaszkach marchwi nasiennej, tak wielkie sieje spustoszenie.

Za ośmioma granicami

Tu gość mile widziany

Taki to już kraj ta Bułgaria, że chyba każdy Polak czuje się tu prawie jak u siebie w domu, jak wśród starych dobrych przyjaciół. Piękne krajobrazy, serdeczni, dobrzy ludzie, dziewczęta i młodzieńcy, którym lepiej nie zglądać zbyt głęboko w oczy, takie są one urzekające, dużo ciepła i pogody przez większość miesięcy w roku, obfitość kwiatów i owoców, doskonałe wino — wszystko to wiąże każdego kto choć raz był w Bułgarii, mocnymi niemi z tym krajem i każe myśleć o powrocie tutaj, o trwałym utrzymaniu raz nawiązanych przyjaźni.

W drodze przez Bułgarię na każdym niemal kroku spotyka się dowody przyjaźni i sympatii. W tym kraju żaden gość nie dozna niczego złego, zawsze natomiast może liczyć na pomoc i serce. Spytasz o drogę — już odprowadza cię ktoś na miejsce, abyś nie błądził długo. Gdy powiesz bułgarskiemu chłopcu, że ma ładną winnicę — zaraz poprosi, abyś się przekonał, że i winogrona w niej doskonale. — Idziesz drogą — przejeżdżający, czy to wozem czy samochodem, zaproponują, że mogą cię podwieźć. Jedziesz samochodem i zabraknie ci benzyny, czy też coś w motorze nawali — możesz być pewny, że gdy będzie cię ktoś miał na pewno pomoże w nieszczęściu. Goście umieją na ogół docenić tę gościnność toteż rokrocznie coraz więcej turystów ściga do tego pięknego kraju.

A Bułgarzy robią wszystko by nie tylko samą gościnnością witać przybywających coraz liczniej turystów. Jak różnie fala gości — mówią cyfry: w 1956 r. Bułgaria gościła 8500 turystów zagranicznych, w 1957 r. — 18.500, w 1958 r. — już ponad 35.000!

Z lat przedwojennych i wojennych wyszła Bułgaria jako jeden z najbardziej zacofanych krajów Europy. Stan ten dotyczył także i tzw. urządzeń turystycznych. Dziś pod każdym względem zmieniło się

bardzo wiele. Coraz większe sumy przeznaczane przez państwo na budowę dróg, hoteli, restauracji itp. uczyniły ten kraj prawie nie do poznania dla turysty znającego Bułgarię dawniej i dziś.

Przed wszystkim drogi. Z roku na rok zmienia się ich ilość i stan. Doskonałe szosy, asfaltowe lub wykładane granitową kostką, łączą dziś nie tylko stolicę z największymi miastami i centrami przemysłowymi lecz także z wszystkimi, najważniejszymi ośrodkami wczasowymi, turystycznymi i z miejscowościami znanymi czy to z wyjątkowo pięknych krajobrazów czy też z interesujących i starych zabytków. W ostatnich np. latach otaczający Sofię od południa masyw Witoszy stał się bardzo ważnym i doskonale wyposażonym miejscem turystyczno-wczasowym. Tramwaj i szosa łączyły już dawniej miasto z podnóżem góry. Potem zbudowano także wyciąg linowy dla narciarzy. — Dziś doskonała i malownicza droga prowadzi niemal przez cały masyw. Wysoko w górach wygodne i nowoczesne urzędowe restauracje, schroniska i domy wypoczynkowe ściągają chętnych przez cały niemal rok.

Na południowy-wschód od Sofii, w odległości około 70 km, powstało ogromne „morze sofijskie”. Jest to sztuczne jezioro z zapórą na rzece Isker. Wokół jeziora rosną jak grzyby po deszczu kolorowe domki campingowe, oraz restauracje i pensjonaty cieszące się powodzeniem wśród stołecznych mieszkańców szczególnie w soboty i niedziele. Stała komunikacja autobusowa zapewnia wygodny dojazd wszystkim nie posiadającym własnych samochodów czy motocykli.

W Sofii, Płowdiu, Russe, Burgas, Tirnowie i innych miastach powstały nowe hotele. W górach, których Bułgaria ma bardzo wiele — z roku na rok rośnie ilość schronisk i domów wczasowych. Nawiększą jednak atrakcją

Halina Klajówna

Nie jest dobrze a przecież może być lepiej

Według wytycznych Ministerstwa Zdrowia opiekę zdrowotną nad dziećmi w szkołach, przedszkolach oraz domach dziecka w miastach sprawować mają lekarze i pielęgniarki, zatrudnieni w tych placówkach przez powiatowe wydziały zdrowia. Liczba godzin pracy w zakładach wychowawczych winna być uzależniona od ilości dzieci (jedna godzina pracy lekarza na 300 dzieci, jedna godzina pracy pielęgniarki na 150 dzieci).

Do osiągnięcia powyższych wskaźników w woj. krakowskim jeszcze nam daleko. Najistotniejszym czynnikiem hamującym ich uzyskanie są trudności kadrowe. W tej sytuacji wydziały zdrowia chcą nie chcą muszą się godzić na zatrudnianie personelu lekarskiego i pielęgniarskiego o niepełnym wymiarze godzin. Oczywiście stan ten trudno uznać za zadowalający. Można go jedynie tolerować, uwzględniając iż z biegiem czasu, w miarę napływu nowych kadr lekarskich o kandydatów na te stanowiska będzie coraz łatwiej.

Jakkolwiek opieka lekarska nad młodzieżą szkolną w miastach daleko odbiega od ideału, przedstawia się ona i tak o wiele korzystniej niż w szkołach na wsi. W tych ostatnich sprawowanie jej spoczywa na lekarzach i felczerach wiejskich ośrodków zdrowia. Środki finansowe przeznaczone na opiekę lekarską w szkołach i przedszkolach na wsi mieszczą się w budżecie lecznictwa otwartego wiejskich ośrodków zdrowia. Wynika stąd, że sprawowanie opieki zdrowotnej nad uczniami szkół wiejskich to nie dobra wola, lecz obowiązek lekarzy wiejskich ośrodków zdrowia. Niestety o obowiązku tym pracownicy ośrodków dość często zapominają. Wizyty lekarskie w szkołach wiejskich należą do rzadkości mimo iż każdy z ośrodków powinien w swym harmonogramie przewidzieć jeden dzień w tygodniu na badania szkolne. Stosowanie tej zasady powinno być rygorystycznie przestrzegane, gdyż

jest to jedyny sposób zapewnienia młodzieży wiejskiej lepszej niż dotychczas opieki lekarskiej.

A o tym, że opieka ta pozostawia sporo do życzenia świadczą cyfry. Realizując zobowiązania zjazdowe ekipy służby zdrowia przebadali w lutym br. około 45 tys. dzieci w woj. krakowskim, dzieci, które w obecnym roku szkolnym nie miały jeszcze przyjemności zetknąć się z lekarzem szkolnym. A ile jeszcze młodzieży nie zostało objęte badaniami?

Trudno całą winę za niedostateczną opiekę zdrowotną nad młodzieżą wiejską zwałać wyłącznie na personel wiejskich ośrodków zdrowia. Trzeba też uwzględnić trudności na jakie napotykają pracownicy ośrodków przy pełnieniu swych obowiązków. Otóż niejednokrotnie jednej placówce służby zdrowia podlega tak duża liczba szkół i młodzieży, że lekarz czy felczer, nawet przy maksimum dobrej woli nie jest w stanie dotrzeć do wszystkich placówek. Sytuację pogarsza fakt, że wiele szkół znajduje się w odległych od ośrodka miejscowościach, gdzie dostać się piechą nie sposób. Skąd więc zdobyć jakikolwiek pojazd? Ponieważ wiejskie ośrodki zdrowia nie dysponują żadnymi środkami lokomocji, dostarczeniem ich winni się zająć — we własnym zakresie — w tym interesie — sami gospodarze terenu. Niestety przewyżda gromadzkich rad narodowych nie kwapią się do tego, aby pomóc personelowi ośrodków w dostaniu się do szkół. Nie troszcza się też o to kierownicy szkół mimo iż stan zdrowia wychowanków nie powinien być dla nich sprawą obojętną. W konsekwencji tysiące dzieci szkolnych na wsi nie przechodzi okresowych badań, chociaż istnieją możliwości poddania ich tym badaniom.

Nie jest najlepiej z opieką lekarską nad młodzieżą szkolną — szczególnie na wsi — nie jest też dobrze z higieną w szkołach. Nauczyciele pełniący równocześnie obowiązki higienistów często nie wy-

wiązują się z obowiązków, które dobrowolnie wzięli na swe barki. Dość powiedzieć, że w wielu szkołach woj. krakowskiego występuje jeszcze wszawica, a choroby pasożytnicze szerzą się nagminnie wśród dzieci. Fakty powyższe kompromitują w pierwszym rzędzie rodziców, ale i pedagogom nie wystawiają najlepszej opinii. Skoro bowiem najbliższe otoczenie nie zna elementarnych zasad higieny, nie kto inny jak nauczyciel powinien dopilnować, aby uczeń możliwie jak najwcześniej zapoznał się z nimi i co ważniejsze przestrzegał ich w życiu codziennym.

Gwoździe

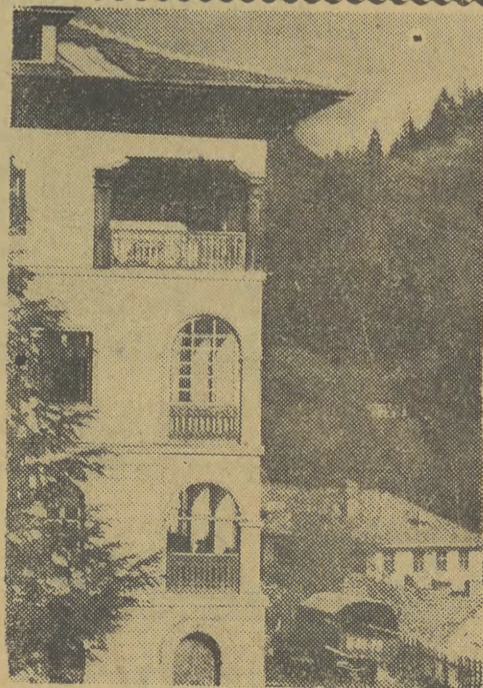
Przez 2,5 godz. zablokowany był ruch na autostradzie w pobliżu Middleboro w stanie Massachusetts — z jednego auta bowiem wypadło kilka skrzyń z gwoździami. Kierowcy bał się jechać z uwagi na opony, a zbieranie gwoździ szło bardzo opornie. Dopiero pogotowie techniczne wpadło na genialny pomysł i użyciu magnesów przy oczyszczeniu szosy.

Zeby to u nas co pewien czas pogotowie techniczne przy użyciu owych „genialnych” magnesów oczyszczało szosy od rozmaitych, czyhających na kierowców, gwoździ! „Akcja magnesowa” pozwoliłaby uniknąć wielu wypadków. (bk)

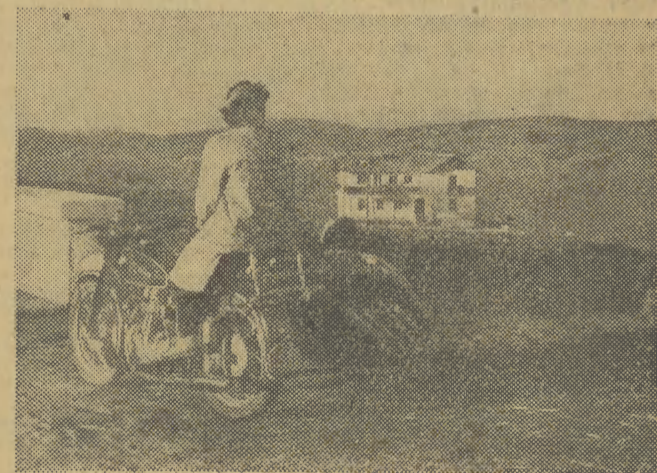
Wspólne mieszkanie

przyczyną choroby nerwów u... lwicy

Lwica Saída, mieszkanka rzymskiego ZOO straciła dobre samopoczucie w wyniku „ostrej wymiany zdań” ze swymi współmieszkanekami. Lwicę zaprowadzono więc do weterynarza-psychiatry. Psychoanaliza dała wspaniałe rezultaty: lwica czuje się świetnie, ale w żaden sposób nie chce opuścić domu lekarza i wrócić do ZOO. We wspólnym mieszkaniu nawet lew może stracić nerwy... (bk)



Hotel „Balkanturistu” (odpowiednik naszego „Orbisu”) w górach Rila.



Niedaleko stolicy Bułgarii powstało „morze sofijskie”. Stojąca na jego brzegu restauracja „Jaskółcze gniazdo” jest celem sobotnich i niedzielnych wycieczek wielu mieszkańców stolicy.

dla zagranicznych turystów jest oczywiście Morze Czarne. W znanej pięknej Warnie ośmiem hoteli, restauracje, cukiernie, letnie kino, boiska sportowe i całe osiedle campingowe zapewniają turystom wygodny i przyjemny pobyt. Leżące opodal „Złote Piaski” przed paroma laty niemal puste, dziś mają już osiem hoteli, cztery restauracje, kasy, cukiernię a dziewięć dalszych hoteli, nowe restauracje i teatr letni — są już w ukończeniu. Podobnie jest i w Neseber. Ta mała, malownicza wysepka, połączona przemykiem z lądem stałym, ściągająca wielu gości. Toteż na wybrzeżu powstał nowoczesny ośrodek wczasowo-turystyczny z hotelami, stacjami

benzynowymi, stacjami obsługi itp.

Jak z tego widać, Bułgarzy nie poprzestają jedynie na stwierdzeniu, że kraj ich cieszy się powodzeniem wśród zagranicznych turystów i na dyskusji, co zrobić, aby ich dobrze przyjąć i dobrze na tym zarobić — lecz budują drogi, hotele, restauracje i inne urządzenia konieczne dla utrzymania i wzmocnienia ruchu turystycznego. To oczywiście popularyzuje Bułgarię wśród zagranicznych wycieczkowiczów jeszcze bardziej niż tylko samo piękno kraju i serdeczność jego mieszkańców co i tak jest już dostatecznym magnesem.

Tekst i zdjęcia: TERESA STANISŁAWSKA

„Kanada dla wielu więzieniem”

Pod takim sensacyjnym i itagocznym zarzadem ty ulen toronoiński „Związkowiec”, organ Związku Polaków w Kanadzie, w rubryce „Czytelnicy piszą...” drukuje jeden z otrzymanych przez redakcję listów w ramach niekończącej się wśród nowej emigracji dyskusji na temat: gdzie jest lepiej żyć Polakowi — w Polsce, czy też na obczyźnie. W liście tym m. in. czytamy (za „Związkowcem” pozostawiamy oryginalną pisownię i styl listu):

„Dla ludzi z Polski (tzn. dla nowej polskiej emigracji) nie wystarczy ten dom, telewizor, radio itd., bo tam też niektórzy to mają, lub to zabijanie się za dolarem. Ale ważne jest: takie życie, co daje zadowolenie. Co jest ten telewizor, te kanadyjskie dziłki, gangsterskie programy lub te filmy kanadyjskie? Jaką naukę można z nich wyciągnąć? Jeden polski teatr, jak „Gwiazdy nad Wisłą”, lub polski film (...) dają więcej przyjemności i zadowolenia, jak 10 filmów kanadyjskich.”

„Kanada dla Polaków z kraju jest więzieniem. Polska, choć biedniejsza niż Kanada, ale taka miła i przyjemna, że daje zadowolenie.”

„Warszawa to serce Polski, te kościoły polskie, te Groby w Wielki Piątek, te wianki na Święto Morza, te Tatry, Jasna Góra, Baltyk, Gdańsk, Gdynia itd. A co Kanada?”

„Toronto, Montreal to jeszcze, ale tam daleko w zachodniej lub północnej Kanadzie, gdzie ja już żyłem w tych puśczech, Bisset, Man, Red Lake, Ont. ani kina, ani kościoła, to można nabyć choroby umysłowej. We Francji, lub w Polsce, duże miasta, kto ma radio posłucha fajnej muzyki z całej Europy, polskiej, czeskiej, pięknej węgierskiej, a w Kanadzie gangsterskiej. We Francji kolonia polskich górników wygląda jak miasto, w Kanadzie polscy górnicy mieszczą w „chicken housach” (kurnikach). Kto będzie miał zadowolenie w Kanadzie?”

List ten „Związkowiec” zapopatrzył następującym komentarzem redakcyjnym:

„Faktem jest, że nie wszyscy imigranci potrafili się dostosować do nowych warunków życia w innym i obcym dla nich otoczeniu. W warunkach, jakie obecnie zaistniały względnie swobodnej możliwości wyjazdu z Polski czy do Polski, wydaje się nam, że ci nasi rodacy, którzy po kilku latach swego pobytu zorientowali się, że Kanada nie stała się dla nich „ich domem” czy „drugą ojczyzną”, powinni się zdecydować na reemigrację do Polski. To nasza szczerza i życziwa rada.”



W rozległej dolinie u stóp Witoszy leży Sofia — stolica Bułgarii.

Jacek Adolf

Tarnów - miasto wkrótce stutysięczne

Praca urbanisty cieszy się u nas zaledwie umiarkowanym zainteresowaniem. W niektórych tylko przypadkach, dotyczących przeważnie stolicy, dyskusje na temat planów powstających w pracowniach urbanistycznych rozszerzają się poza krąg fachowców i osiągają wysoką temperaturę. Tymczasem trudno przecenić znaczenie pracy urbanisty dla naszej przyszłości, niezbyt już odległej. On to określa w jaki sposób będą funkcjonować nowe dzielnice, nowe zespoły mieszkalne, jego sukcesy lub błędy decydują

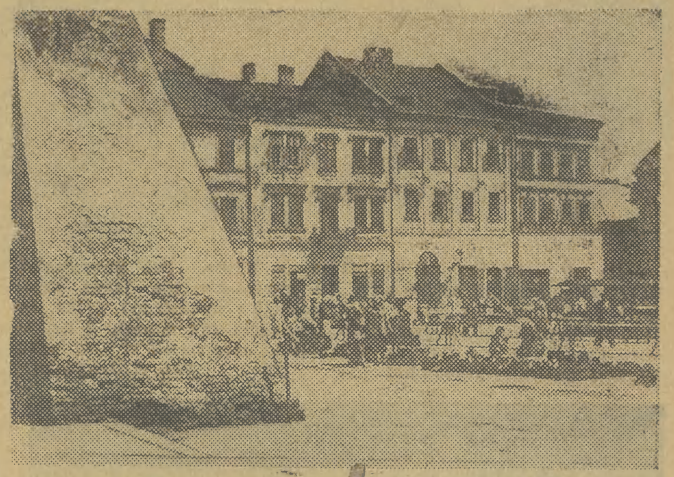
czy mieszkańcom będzie się żyć dobrze i wygodnie, czy też będą mieli kłopoty z komunikacją, korzystaniem z wszelkich usług, posyłaniem dzieci do przedszkola itd.

Jednym z ważniejszych wydarzeń w województwie krakowskim było zatwierdzenie w ostatnich dniach przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej perspektywicznego i etapowego planu rozbudowy Tarnowa.

Dane demograficzne oraz rozwój przemysłu stanowią podstawę przewidywania ilości mieszkańców Tarnowa w nadchodzących latach. Obecnie miasto 64-tysięczne, w 1965 roku Tarnów liczyć będzie około 78 tys. mieszkańców — a w 1985 stanie się miastem stutysięcznym. Rozbudowując miasto nie można liczyć się tylko z nowymi mieszkańcami, trzeba poprawić warunki mieszkaniowe ogółu, dotychczas bynajmniej nie zadowalające. Tarnów dzisiejszy to miasto w 47 proc. drewniane, wiele domów to po prostu rudery, wskaźnik zagęszczenia wysoki, wynosi 2,06 mieszkańca na izbę. Urzeczywistnienie planu rozwoju Tarnowa pozwoli uzyskać wskaźnik 1,83 a w szczególności korzystnym warunkiem będzie może nawet 1,73 mieszkańca na izbę. Do roku 1960 zbuduje się 4.800 izb, w okresie 1961—65 w najgorszym wypadku 6.700, w najlepszym 9.000.

Nowe dzielnice powstaną w Rejonie ulic Kłikowskiej i Szujskiego. Rozbudowa pójdzie więc w kierunku wielkiego ośrodka przemysłowego w Mościcach. Oczywiście z pełnym zachowaniem koniecznego pasa izolacyjnego, w oparciu o dokładne ekspertyzy.

Autorzy planu wykorzystali najnowsze osiągnięcia urbanistyki zachodnio-europejskiej. W myśl ich koncepcji dzielnic pomyślane są jako samodzielne jednostki mieszkaniowe. Oprócz części mieszkalnych zawierają pasy zieleni, wśród której znajdują się szkoły, przedszkola i żłobki. W



Zabytkowe śródmieście jest też bardzo zniszczone i nie zaspokaja potrzeb mieszkaniowych Tarnowa.

dzielnicy mieścić się też będą podstawowe usługi usytuowane w pasie zieleni, poza terenami mieszkalnymi. Jedną z zasad planu jest koncentracja komunikacji usuwająca ruch szybki i ruch masowy poza obręb dzielnicy, na główne szlaki komunikacyjne. Zapewni to wygodę mieszkańców (np. dzieci w drodze do szkoły nie będą przecinać ruchliwych arterii), równocześnie znacznie usprawni ruch miejski. W tej chwili autobusy tarnowskie kursują co 30 minut. Według nowych rozwiązań przy zwiększeniu taboru o 100 proc. na głównych liniach będą kursować co 3 minuty, a więc 10 razy częściej. Pilnie przestrzegana jest przez autorów planu zasada, że z żadnego punktu droga do przystanku i do centrów handlowych nie może trwać dłużej niż 7—10 minut.

Plan zrywa ze sztywnymi strefami wysokościowymi, zostawiając autorom projektu szczegółowego wolną rękę w kształtowaniu plastycznym dzielnic, dzięki czemu nowy Tarnów nie będzie tak monotony jak np. Nowa Huta, gdzie na wielkich przestrzeniach ciągną się budynki o jednakowej wysokości. Przewidziano duże tereny

pod budownictwo jednorodzinne.

Usługi zostaną znacznie rozwinięte: m. in. do 1965 roku przybędzie 8 nowych przedszkoli (do 1980 — 46), 4 szkoły (do 1980 — 26), przy czym dwie bardzo nowoczesne, powstaną już w tym roku. W perspektywie miasto uzyska dwa szpitale, 7 kin, przed 1965 r. powstanie nowy teatr i wielka hala sportowa. Dwa hotele dysponują dziś w Tarnowie 148 miejscami co oznacza, że na 1000 mieszkańców miasto ma 2,5 miejsca hotelowego. W perspektywie: 4 hotele liczące 600 miejsc, 6 miejsc hotelowych na 1000 mieszkańców. Już w tym roku zacząć się prace przy budowie domu towarowego. Na terenach rekreacyjnych pod górą Marcina (taki krakowski Lasek Wolski) powstanie duży ośrodek sportowy.

Przebuduje się tarnowski dworzec — przez miasto przebiegnie bezpośrednia linia kolejowa Warszawa — Krynica. Rezerwuje się tereny dla autostrady Wschód — Zachód omijającej tarnowskie Stare Miasto. Zbudowane zostaną lądowiska dla helikopterów, w pierwszym etapie sanitarne przy szpitalu.

Autorem projektu jest młody, ambitny zespół w którego skład wchodzi: mgr inż. arch. Andrzej Dobrowolski, mgr inż. arch. Jerzy Kozłowski, mgr Halina Luberd, mgr inż. arch. Krystian Seibert, mgr inż. arch. Zbigniew Wolak z którymi współpracowali Stanisław Sukiennik i mgr inż. arch. Elżbieta Małyszczuk. — Warto dodać, że plan był wystawiony na ogólnopolskim pokazie w Arsenale, w listopadzie ub. roku zyskał nader pochlebne opinie i został przedstawił do nagrody Komitetu Urbanistyki i Architektury.

P. S. Opieka nad zabytkowym starym miastem znajduje się w rękach doświadczonych specjalistów, z konserwatorem wojewódzkim dr Hanną Pleńkowską i radą konserwatorską na czele, a w Pracowni Konserwacji Zabytków inż. Klimkę opracowuje plan konserwatorski dzielnicy staromiejskiej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Zbigniew Sochacki, Nowa Huta (687). Niestety, nie możemy zorientować się, o jaką notatkę Pana chodzi. Może zechciałby Pan odwiedzić Redakcję (ul. Wiślna 2 pok. 25, w godz. 9—16) — i przejrzeć samemu posiadane przez nas komplety egzemplarzy „Echa Krakowa” z roku ub. oraz roku bieżącego?

Tadeusz Majer, Kraków (686). Dziękujemy za list — przekazałmy go do wiadomości autora interesującego Pana artykułu.

Krzysztof Kocor, Nowa Huta (693). Radzimy Pani wpisać swe uwagi bezpośrednio do książki załazł sklepu.

Losy połączyły znów Haendla i Bacha w kolejach ostatnich lat ich życia... I jeden — i drugi stracili wzrok w starości. Bach zmarł w roku 1750, w dziewięć lat później Haendel. Do ostatnich jednak dni swego życia nie rozstawał się Haendel z muzyką: koncerty i improwizacje organowe odciemniał mistrza należały w pięćdziesiątych latach XVIII wieku do najważniejszych wydarzeń muzycznych Londynu. Dwieście lat temu londyńczycy usłyszeli jego grę po raz ostatni... Zmarł Jerzy Fryderyk Haendel 14 kwietnia 1759 roku... Dwieście lat minęło oto od śmierci sławnego kompozytora muzyki doby baroku. I choć przez te dwieście lat twórczość jego nigdy nie była zapomniana, to jednak pełny jej renesans przyniósł wiek XX, wiek, który oddaje hołd Haendlowi, jako jednemu z największych geniuszy, jakich wydała muzyka...



Tarnów dzisiejszy — to 47 proc. budynków drewnianych, wiele starych rudery, ciasnota mieszkaniowa.

Nigdy nie jest zbyt późno...

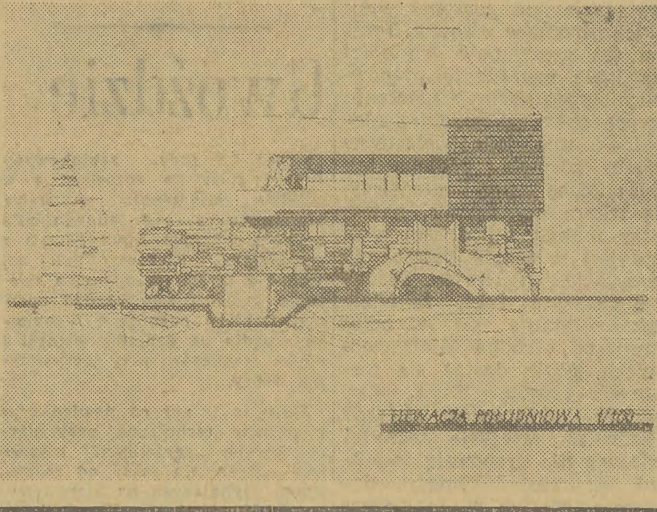
Pani Angela Novo, mieszkanka Madrytu, licząca sobie sto i dziesięć wiosen ma zamiar z okazji rocznicy swych urodzin po raz pierwszy w życiu przelecieć się samolotem z miejsca swego zamieszkania do Barcelony.

52-letni mieszkaniec Turynu, jakkolwiek o połowę młodszy od pani Novo, pobił również swoisty rekord. P. Mariano z zawodu robotnik przed kilku dniami bronił swej pracy doktorskiej z literatury przed dziekanem wydziału uniwersytetu turyńskiego. Za obronę swej pracy jak i poprzedzające ją egzaminy, p. Mariano uzyskał notę bardzo dobrą.

A więc życie zaczyna się po 50, lub 100... (bk)



Tak wyglądają fragmenty Tarnowa niedalekiej przyszłości. Oba projekty — autorów planu rozbudowy Tarnowa.



Likwidowanie zaległości w pracy sądów okręgu krakowskiego

Jednym z głównych problemów pracy sądów jest sprawa usuwania zaległości i wiążąca się z tym kwestia wydajności pracy sędziów. Jasne jest dla każdego, iż opóźnianie wymiaru sprawiedliwości stępią znacznie wychowawczą rolę kary, a poza tym utrudnią sądowi wydobycie całej prawdy, usprawiedliwia, a w każdym razie pozwala na wy tłumaczenie wykretnych zeznań zarówno oskarżonych jak i niektórych świadków, zasłaniających się zapomnieniem. Zaległości jakie tworzą się głównie w sądach powiatowych wynikają zarówno ze wzrostu ilości spraw jak też ze szczupłej obsady sędziowskiej. Sądy naszego okręgu zmobilizowały wszystkie siły, aby mimo wzrostu wpływu spraw, który w sprawach cywilnych i karnych wynosił w r. 1958 o 12 tys. więcej aniżeli w r. 1957 — nie pozostać w tyle z orzecnictwem. Cyfry spraw załatwionych w analogicznych okresach zwiększyły się o 14.500 — co stanowi 12-procentowy wzrost ilości spraw załatwionych.

W związku z tym, iż zaległości w sprawach karnych nadal jednak stanowią trudny do usunięcia problem, opracowano długofalowy plan ich załatwienia. I tak np. w lutym br. we wszystkich prawie sądach załatwiano większą ilość spraw karnych niż ich wpłynęło. Z uznaniem należy podkreślić wysiłki sądu w Nowym Targu, gdzie zdołano zmniejszyć zaległości o 112 spraw, oraz w Olkuszu czy Nowym Sączu. Łącznie w całym okręgu jedynie w ciągu lutego obniżono zaległości w sprawach Kp o 564 sprawy.

gorzej przedstawia się sytuacja w sądach tarnowskich, gdzie zaległości wzrosły o 64 sprawy, choć i tu nie przekraczają one dwumiesięcznego wpływu — oraz w Proszowicach, gdzie również zanotowano zwiększenie się zaległości o 30 spraw.

Szybkość i precyzyjność działania sądów uzależniona jest w ogromnej mierze od terminowego i dokładnego śledztwa przeprowadzanego przez organa Milicji Obywa-

telskiej. Od tego bowiem czynnika zależy praca prokuratora i sądu. I tu trzeba odnotować poważną poprawę w przygotowaniu spraw, w operatywności i znajomości zagadnienia. Do przeszłości należą czasy — kiedy przestępstwa natury karnej spychane były na dalszy plan wobec generalnej rozprawy z wrogiem klasowym, kiedy walka z przestępczością gospodarczą była w dużej mierze zbiurokratyzowana i niejako automatyzowana, kiedy organa powołane do ścigania przestępstw, na sprawy związane z ochroną własności społecznej patrzyli przez palce, mimo iż zagadnienie to poważnie absorbowało uwagę władz państwowych. Jeszcze dziś spotykamy się ze skutkami ówczesnego postępowania przy rozpatrywaniu przez sądy przestępstw zaistniałych przed dwoma czy trzema laty. Jednak wszystko wskazuje na to, iż tamte błędy nie będą już nigdy powtórzone, a szybki i wnikliwy wymiar sprawiedliwości w pełni spełniać będzie swą rolę. (mk)

Jerzy Parzyński

Jerzy Fryderyk Haendel mistrz muzyki baroku

ska, z małej pochodzenia czeskiego, wykształcony na muzyce Włoch, a najznamienitsze lata swego życia i najcenniejsze owoce swej twórczości wiążący z Anglią, sam prawdopodobnie popadłby Haendel w zakłopotanie, gdybyśmy dziś domagali się od niego rozstrzygającej odpowiedzi, do historii muzyki jakiego kraju należałoby jego osobę zaliczyć — on, który rozmaicie nawet pisał swe nazwisko: we Włoszech — Haendel, w Anglii i Francji — Handel, w Niemczech — Händel...

Ale najsmutniej i najbardziej zacięciem walczącym o przypisanie Haendla do muzycznej kultury brytyjskiej Anglikom trzeba przyznać wiele słusności: wszak tu, w stolicy mglistego Albionu, przez wiele, wiele lat był on dyrektorem Opery i koncertującym muzykiem, tu przecieł przyszła

na świat olbrzymia większość jego dzieł kompozytorskich — a przede wszystkim oper i oratoriów.

Czterdzieści cztery opery! Trzydzieści dwa oratoria! A poza tym — znaczna ilość kompozycji muzyki religijnej, kantat, utworów kameralnych, organowych, klasycznych... Ale opery w spuściznie Haendla górują ilościowo nad wszystkimi innymi jego dziełami. Pod tym względem Haendel „rozmajał” się w swej twórczości z Bachem, który — jak wiemy — nie komponował oper wcale.

Owa ilość astronomiczna liczba operowych dzieł Haendla ma swoje uzasadnienie: pisał je po większej części dla własnego teatru w Londynie, częstokroć tworzył w pośpiechu, do lichej tekstów libretta, łączył i wykonywał fragmenty już dawniej

napisane, komponował na tempo, na czas, na pałac zamówienie... Atakowany, napastowany przez zawistnych Jerzy Fryderyk Haendel — dyrektor Opery, nekany przeciwnościami losu, zagrożony ustawicznym niebezpieczeństwem bankrutstwa prowadzonej na własne ryzyko instytucji, z ciągłą perspektywą krat więzienia, dokąd prawo angielskie wtrącało niewypłacalnych dłużników — znajdował Jerzy Fryderyk Haendel-kompozytor wytchnienie twórcze w swych oratoriach; tu myśl mistrza szybowała najwyższymi loty...

Ale choć dziś najtrwalej ostały się w muzyce światowej przede wszystkim właśnie oratoria Haendla, choć publiczność angielska podczas wykonywania poszczególnych fragmentów jego oratorium „Mesjasz” wstaje z namaszczeniem z miejsc, jak podczas uroczystego

Dziwnie układają się czasem dzieje muzyki, dziwnie spletają się w niej losy ludzi... Jak „dwa na krańcach swych przeciwnie bogi” zabyli w roku 1685 dwie gwiazdy wielkich nazwisk, które kiedyś stworzyć miały ogromną kartę w historii kultury światowej — w dniu 23 lutego 1685 r. przyszedł na świat w Turynii, w m. Halle Jerzy Fryderyk Haendel — a w miesiąc później, 21 marca 1685 r. ujrzał światło dzienne nieopodal w Eisenach Jan Sebastian Bach...

Bach i Haendel... „To dwaj wielcy rywale, którzy doprowadzili muzykę epoki baroku na dwa równoległe szczyty...” mówili o nich w wiele lat później historycy. Rywale... Dziwni to doprawdy byli rywale: ludzie, pochodzący z jednego kraju, w jednym niemal miesiącu urodzeni, obaj żyjący w świecie tych samych zainteresowań — w muzyce — i mimo to nigdy naprawdę z sobą nie rywalizujący, ani nawet nie znający się wzajem...

Dziś wiedzie się na świecie spór o to, jakiego narodu kultura ma najbardziej uzasadnione prawo do zaanektowania dla siebie osoby i twórczości J. F. Haendla. Nie taka to prosta sprawa... Urodzony w niemieckiej rodzinie, rodowód swój wywodzącej ze Ślą-

15 Sroda
KWIECIEŃ Anastazji
Bazylego

IDAC ULICAMI
KRAKOWA

Niby dlaczego duże?

Pierwsze lody powitano z aplauzem do chwili, kiedy keinerka przyjmując zamówienie oświadczyła z miłym uśmiechem: —



Niestety małych porcji zamówić nie można, są tylko duże! Byłyśmy nieco zdziwione, niemniej łakomstwo zwyciężyło i cztery potężne „kule” lodowe zostały zjedzone, chwalić Boga, bez konsekwencji. Trudno jednak oprzeć się refleksjom — w ubiegłym roku w kawiarni „Noworolskiego” podawano wyłącznie lody bakaliowe, w roku bieżącym można uprawdzić zamówić i waniliowe, ale tylko duże porcje. Niby dlaczego? (mar)

Przed Dniami Oświaty Książki i Prasy

Tegoroczne Dni Oświaty Książki i Prasy obchodzone będą w Krakowie — tak jak i w całym kraju w dniach od 3 do 17 maja.

Na program „Dni” złożą się wystawy, kiermasze m. in. na przedmieściach i w dzielnicach przyłączonych. Projektowane jest też spotkanie laureatów nagród literackich miasta Krakowa z czytelnikami.

Okradali podróżnych

I Komisarjat Kolejowy MO w Krakowie zatrzymał Jana Kozłowskiego, ur. w 1928 r., bez stałego miejsca zamieszkania i Jana Lenińskiego, ur. w 1932 r., zam. w Mszanie Dolnej. Obydwaj nigdzie nie pracują. Są oni podejrzani o dokonywanie kradzieży na szkodę pasażerów kolejowych. M. in. w dniu 8 bm. na Dworcu Głównym w Krakowie w poczekalni klasy II skradł nieznanemu pasażerowi ciężką skórzaną z garderobą męską. Teczka została odebrana i osoba poszkodowana przetranszowana jest o zgłoszenie w Komisarjacie Kolejowym MO na Dworcu Głównym.

Nakazem Prokuratury Kozłowski i Leniński zostali aresztowani.

Notatnik krakowski

O miastach i miasteczkach ziemi krakowskiej oraz o ich stosunku do Krakowa w wiekach średnich — mówić będzie jutro, w czwartek w gmachu PAN przy ul. Sławkowskiej 17 — doc. dr K. Pieradzka. Początek godz. 18.30.

Jutro o godz. 16 w sali obrad RN Plac Wiosny Ludów 3/4 podczas posiedzenia Prezydium Krakowskiego Komitetu FJN — prokurator dla miasta Krakowa Zb. Halota oceni sytuację w zakresie walki z przestępczością na terenie naszego miasta.

Wieczór poświęcony twórczości Aleksandra Błoka odbędzie się jutro o godz. 19.30 w Klubie TPRP przy Rynku Gł. 20. Wstęp wolny.

Uwaga przodownicy GOT i GON z Krakowa. Jutro w Klubie Turysty przy ul. Basztowej 6 o godz. 18 odbędzie się inauguracyjne zebranie Klubu.

Zarząd Miejski Ligii Kobiet zaprasza na miejską konferencję sprawozdawczo-wyborczą. Odbędzie się ona jutro o godz. 10 w Sali Portretowej Prezydium RN przy pl. Wiosny Ludów 3/4.

W czwartek i piątek o godz. 19.15 na scenie „Domu Żołnierza” grana będzie operetka Fr. Schuberta „Domek trzech dziewcząt”. Bilety do nabycia w Kasie Filharmonii od godz. 9—12 i od 17—19, a w dniu przedstawienia w kasie teatru przy ul. Lubicz 48 od godziny 17.

Teatr „Grotteska” wznawia od dnia 19 kwietnia bajkę Andersena „Nowe szaty króla”.

Kursy tańca towarzyskiego dla młodzieży (od lat 18) oraz kurs tańca specjalnego dla dorosłych (od lat 30) organizuje Krakowski Dom Kultury. Zapisy przyjmuje sekretariat KDK — Rynek Gł. 27 II piętro w godz. 9—20.

Kraków w latach 1960-65

W ostatnich dniach został zatwierdzony przez Komisję Planowania Gospodarczego przy Radzie Ministrów plan rozwoju Krakowa do roku 1965. W związku z tym zwrócić się do zastępcy przewodniczącego Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego mgr Ryszarda Szumowskiego o przedstawienie nam programu realizacji zatwierzonego planu.

Na czoło zagadnień wysuwa się sprawa mieszkaniowa. W pięcioletce na terenie Krakowa i Nowej Huty wybuduje się 73 tys. izb. Nowe izby powstaną przede wszystkim w dzielnicy Nowa Huta, w związku z rozbudową Kombinatu i wzrostem produkcji stali do 3.500 tys. ton rocznie. Dzielnica Grzegórzka otrzyma kilka osiedli mieszkaniowych, jak: „Akacja”, „Wieczysta”, „Olsza”, „Nowa Grzegorzeczka”. W tym okresie nastąpi zakończenie osiedli: 18-go Stycznia, w rejonie ul. Wrocławskiej oraz w dzielnicy Podgórze.

Limity przewidziane do remonty kapitalne domów wzrosną z 55 mln zł w r. 1960 do 100 mln zł w roku 1965. Wo-

bec tego zachodzi potrzeba zorganizowania dwóch nowych miejskich przedsiębiorstw remontowo-budowlanych, na co Rada Narodowa przeznacza 20 mln zł.

Gospodarka komunalna wchłonie 355 mln zł. W ramach tej sumy propozycje są następujące: 25 proc. limitów przeznacza się na uzbrojenie terenów pod budowę osiedli. Dalsze sumy pójdą na wybudowanie ważniejszych obiektów komunalnych m. in. zajezdni i linii tramwajowej do Prokocimia, oczyszczalni ścieków w Płaszowie, bazy autobusowej w Bronowicach, cmentarzy w Prądniku Czerwonym i Prokocimiu (przy końcu wybudowanej linii tramwajowej). Dalej — zamierza się budowę kilku dzielnicowych pralni miejskich.

Na rozbudowę zakładów przemysłowych, podległych Miejskiej Radzie Narodowej,

przewiduje się około 124 mln zł. W ramach tej sumy w Bieżanowie zostaną wybudowane nowe zakłady inające na celu komasację dotychczasowych rozrzuconych w 14 punktach krakowskich zakładów drzewnych oraz kombinat, w którym będą zlokalizowane krakowskie zakłady metalowe. Na terenie Prokocimia powstaną olbrzymie zakłady zabawkarskie.

Dla handlu przeznaczono 64 mln zł. Kraków a zwłaszcza peryferie otrzymają szereg wolno stojących pawilonów handlowych. Takie obiekty powstaną m. in. w dzielnicy Zwierzynieckiej i Podgórze. Poza tym powstaną kilkanaście samoobsługowych sklepów.

O tym jak w planie 5-letnim będą wyglądały inwestycje w dziedzinie kultury, oświaty i zdrowia w następnym artykule. (waś)

Z życia Studenckiego Towarzystwa Przyjaciół ONZ

Nowy Zarząd Międzyuczelnianego Koła Studenckiego Towarzystwa Przyjaciół Organizacji Narodów Zjednoczonych określił ambitne plany działalności koła. Poza odczytami wewnątrz koła poświęconymi polityce zagranicznej P.R.L. problemom rozbrojenia, statusowi Berlina itp. koło będzie organizowało odczyty o podobnej tematyce w szkołach średnich województwa oraz w większych zakładach pracy.

STPONZ zobowiązało się do opieki nad bratnimi kołami przy Politechnice Częstochowskiej i Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu.

Studenckie Towarzystwo

60 aptek! Do r. 1965 w naszym województwie projektuje się budowę 60 aptek i jednej hurtowni sprzętu farmaceutycznego w Krakowie. Na te inwestycje przeznaczona jest suma 100 mln zł. (waś)

Wystawa w AGH

W najbliższy poniedziałek tj. 20 kwietnia nastąpi uroczyste otwarcie wystawy książek Akademii - Verlag Berlin — (NRD). Wystawa mieścić się będzie w gmachu AGH przy al. Mickiewicza 30 i zwiedzać ją będzie można do 26 kwietnia codziennie od godz. 10—17. Inicjatorem ekspozycji jest Państwowe Wydawnictwo Naukowe oraz Akademia Górniczo - Hutnicza.

Na tropach przestępczej działalności w Podgórzu

Komenda Dzielnicowa MO Kraków-Podgórze została powiadomiona, że w nocy z 10/11 bież. miesiąca dokonano włamania do mieszkania „Ruchu” nr 295 u zbiegu ul. Fredry i Wronej. Sprawca zerwał żaluzję, a po przedostaniu się do wnętrza, zabrał papierosy, żyłki, wodę kolońską i inne artykuły galanterijne.

Po upływie dwóch godzin od momentu włamania sprawca został zatrzymany. Jest nim 20-letni Józef Bryl, zam. przy ul. Wronej 82. W trakcie przesłuchania przyznał się, że łup zakopał pod stołową sąsiada. Nakazem prokuratora Bryl został aresztowany.

W Krakowskiej Fabryce Oku Budowlanych przy ul. Romanowicza 7 skradziono na jednym z oddziałów skórzany pas transmisyjny, wartości 2 tys. zł. W niedługim czasie funkcjonariusze KD MO Kraków-Podgórze wpadli na trop sprawcy kradzieży. Okazał się nim 26-letni ślusarz tejże fabryki Augustyn Dziędzić, zam. przy ul. Zaczysze 14/10. Sprzedał on pas transmisyjny znajomemu szewcowi za 200 zł. Dziędzić został aresztowany, paser będzie odpowiadał przed Sądem z wolnej stopy.

7 bm. w godzinach popołudniowych milicja zatrzymała dwie pracownice Wytwórni Krakowskiej Spółdzielni Cukierniczej przy ul. Romanowicza 5 — Leokadę Kleśną, zam. w Jasieniu pow. Brzesko oraz Zofię Orlik, zam. w Krakowie, ul. Grodzka 6/5. Znalezione przy nich skradzione w spółdzielni artykuły. Leokadia Kleśna posiadała w torbie podręcznej 8 kg masła, natomiast Zofia Orlik około 2 kg cukru, 30 torcików obłożonych czekoladą oraz kilkanaście dekag kakao.

W czasie rewizji w mieszkaniu Orlik zakwestionowano około 25

kg cukru — kryształ i mączki, kakao i tom czekoladowy. Rezultaty dała również rewizja domu u Kleśnej. Znalezione 13,5 kg masła topionego, masę kakaową, kakao, orzeszki arachidowe i cukier mączkę. W ich szafkach na garderobę znajdowało się 90 torcików pomarańczowych. Znalezione towary świadczyły o tym, że obydwie pracownice Kr. Sp. Cukierniczej kradły systematycznie pewne ilości artykułów cukierniczych wynosząc je następnie w podręcznych bagażach. Dalsze dochodzenia prowadzi KD MO Kraków-Podgórze.

W sobotę 11 bm. milicja zlikwidowała melinę pijacką w mieszkaniu Władysława Zielińskiego, zam. w Janowej Wolfi 11/1. U Zielińskiego można było kupić wódkę o każdej porze, pili w jej mieszkaniu mężczyźni z całej okolicy. Za litr wódki pobierano ona 100 zł. W czasie rewizji w jej mieszkaniu znaleziono 8 l wódki. Spisano nazwiska kilku mężczyzn, którzy kupowali wódkę u Zielińskiego; wystąpią oni przed Sądem w charakterze świadków.

10 bm. o godz. 22 patrol milicyjny w Piaskach Wielkich usiłował zatrzymać samochód „Warszawa”. Na dany znak taksówka nie zatrzymała się, uciekając w stronę Szwosowic. W trakcie pościgu zauważono, że siedzący w wozie wyrzucają bagaże w przydrożne krzaki.

Komenda Dzielnicowa MO Podgórze zatrzymała Piotra Zagrodzkiego i Marię Myśliwiec ze Słomnik. Znalezione przy nich 8 czarnych skór miękkich i 2 futerówki. Według opinii rzeczoznawców skór pochodzą z nielegalnego garbunku. Zagrodzki i Myśliwiec zostali aresztowani, dalsze dochodzenia trwają. (mał)

Zobowiązania KZPG

Załoga Krakowskich Zakładów Przemysłu Gumowego, pragnąc uczcić święto 1-go Maja, postanowiła podwyższyć plan produkcji w II kwartale. Przyniesie to dodatkowo 35 ton artykułów technicznych, galanterijno - sportowych, sanitarnych i powszechnego użytku.

Poza tym zobowiązano się zaoszczędzić na surowcach 320 tys. zł.

Do Bukowiny tylko autobusem z Zakopanego

Woj. Biuro Skierowań FWP informuje, iż z powodu zamknięcia drogi z Poronina do Bukowiny Tatrzaskiej do końca br., wczasowicze, którzy wykupili skierowania do Bukowiny, winni dojechać do stacji kolejowej Zakopane, a nie jak poinformowano na skierowaniach — do Poronina. Z Zakopanego należy udać się autobusem do Bukowiny. Bilety PKS dołączone do skierowań zachowują swoją ważność.

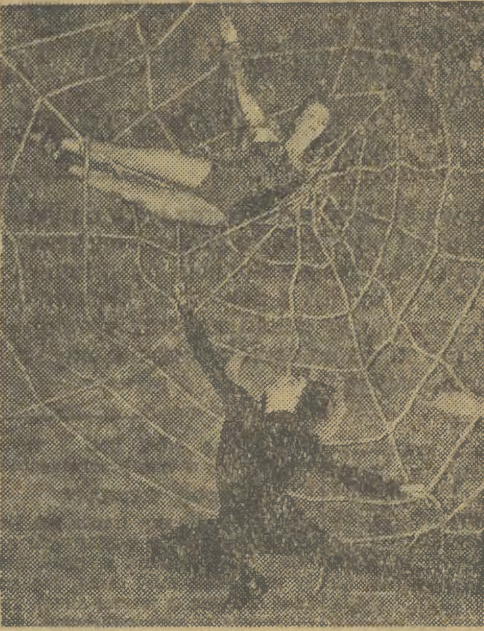
Coraz więcej punktów usługowych

29 punktów usługowych uruchomił w ostatnich miesiącach Miejski Handel Detaliczny Artyk. Gospod. Domowego. Punkty te działają przy poszczególnych sklepach elektrotechnicznych Krakowa, a praca ich polega na naprawie sprzętu elektrotechnicznego i mechanicznego oraz dostarczaniu do domów klientów zakupionych przez nich przedmiotów, ważących ponad 15 kg. (lov)

Krakowska Drukarnia Prasowa ul. Wielopole 1.

Powiatowe i miejskie Komitety FJN w akcji

Realizacji uchwał III Zjazdu Partii poświęcone były dwie konferencje, zorganizowane przez Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodowej. Na jednej z nich postanowiono skupić działalność Komitetów FJN na wsi wokół spraw związanych z budową



W dniach 17, 18 i 19 kwietnia br. wystąpi w Krakowie w hali Wisły kilkudziesięcioposobowy zespół międzynarodowego Varietè. W programie imprezy ujrzymy m. in. słynną parę taneczną londyńskiej telewizji: Eunice i Leona Bartell. Na zdjęciu duet w tańcu zażyłowanym „Pająk i Mucha”.

Co - Gdzie - Kiedy

Teatry: SŁOWACKIEGO: godz. 19.15 „Pompas króla jegomości”. MODRZEJEWSKIEJ: 19.15 „Mademoiselle”. KAMERALNY: 15 „Irydion”; 19.15 „Skiz”. ROZMAITOŚCI: 15 „Maria Stuart”; 19.15 „Ładna historia”. LUDOWY: 19.15 „Burza”. RAPSODYCZNY: 19.15 „Beniowski”. Pozostałe teatry — nieczynne. Kina: APOLLO: godz. 15.45, 18, 20.15 „Bohaterka dnia” (wl.). UCIECHA: 15.45, 18, 20.15 „Cadet Rousselle” (fr.). — SZTUKA: 15.45, 18, 20.15 „Bezkresne horyzonty” (fr.). WANDA: 15.45, 18, 20.15 „Wakacje z Moniką” (szwed.). WOLNOŚĆ: 15.45, 18, 20.15 „Rzymskie wakacje” (USA). — WARSZAWA: 15.45, 18, 20.15 „Białe noce” (fr.-wl.). WRZOS: 15.30, 17.45, 19.45 „Lapac złodzieja” (hind.). KRAKUS: 15.45, 18, 20.15 „Minuta zwierzeń” (fr.-wl.). SWIT: 18, 19, 20 „Pan Anatol szuka miliona” (pol.). — MAŁA SALA SWITU: 15, 17, 19.15 „Helena i mężczyźni” (fr.). SWIATOWID: 15.45, 18, 20.15 „Rzymskie opowieści” (wl.). MAŁA SALA SWIATOWIDA: 15, 17, 19.15 „Dziewczęta z Florencji” (wl.). — ISKIERKA: 17.30, 19.45 „Ostatni akt” (austr.). ZUCH, TĘCZA, ROTUNDA — nieczynne. — MELODIA: 16, 18, 20 „Czerwona oberża” (fr.). — KLEPARK: 16, 18, 20 „Stewardessy” (NRF). — MINIATURKA: 15, 16 Program dla dzieci; 17, 18.30, 19 „Życie jest piękne”, „General śmierci”. — SPINKS: 15, 18, 20 „Opuszczeni” (wl.). AKTUALNOŚCI, Pl. Centralny: 15 Program dla dzieci; 16, 17.30 „Podwodny reportaż”, „Jadwite żmije”, „Zamach na Kutscherę”; 19 „Królowa Margot”. — ZWIĄZKOWIEC: 17, 19 „Rashomon” (jap.). — CHEMIK: 19 „Główna ulica”. — MIKRO: 17, 19.30 „Malwa” (radz.). — KULTURA: 20 „Tańczymy wśród gwiazd” (austr.). DOM ŻOŁNIERZA: 17, 19.30 „Natalia” (fr.). Telewizja: Na środę: godz. 18.10: „Muzeum w Pazyrynie” — rep. 18.40: Film: 19: Dziennik. 19.20: „Ucieka mi przepióreczka” — sztuka Stefana Zeromskiego. Na czwartek: godz. 17.35: „Miś z okienka”, 17.50: „O tych co na niebie” — rep. 19: Dziennik. 19.30: „Jeździec miedziany” — poemat. 20: „Iluzjon babuni”. 21: Teatr „Kobra”. — „Szmaragdy maharadży” — widowisko kyminalne. UWAGA! Za ewentualne zmiany, które w ostatniej chwili zostają wprowadzane w repertuarze teatrów, kin i telewizji, reakcja nie bierze odpowiedzialności. Wystawy: MUZEUM ETNOGRAFICZNE. „Obrzędy i zwyczaje ludowe” (9-16). DOM MATEJKI (10-15). DOM SZOŁAYSKICH: „Galeria malarstwa i rzeźby” (10-15). — DOM PLASTYKÓW: „Wystawa obrazów Leona Getza”. PAŁAC SZTUKI: „Wystawa zbiorowa prac: Zawadowskiego, Walczowskiego i Winklera”.

Dyżury: CHIRURGICZNY: Kopernika 40. POŁOŻNICZY: Kopernika 23. INTERNISTYCZNY: Prądnicka 37. OKULISTYCZNY: Kopernika 17. NEUROLOGICZNY: Prądnicka 37. GRUŻLICZY dla kobiet: Skawńska 8, dla mężczyzn: Zakrzówek. POGOTOWIE MILICYJNE tel. 0-7. STRAZ POŻARNA tel. 0-8 POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 0-9. — NOWA HUTA: POGOTOWIE MILICYJNE tel. 411-11. POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 422-22. STRAZ POŻARNA tel. 433-33.

Apteki: Floriańska 15, Łobzowska 20, Stradom 2, Konopnickiej 3, Al. 29 Listopada 17, Pl. Boh. Getta 18, Dzierżyńskiego 36 b. Nowa Huta Osiedle A-31, bl. 3-B.

Radio: na środę, 15 bm.: Godz. 16.45: Dziennik. 17.10: Rozmaitości młodzieżowe. 17.30: Aud. słowno-muz. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: Recital fortep Arturo Benedetti-Michelangeli. 19.25: Fragm. nowej powieści H. Voglera. 19.50: Radio — reklama. 20.00: Z kraju i ze świata. 20.27: Kronika sportowa. 20.40: Koncert zwyciężców miłośników muzyki poważnej. — 21.30: Przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą. 22.00: Wiadomości. 22.05: Gra ork. tan. 22.35: „Teatr Kameleon”. 23.15: Prokofiew: II Koncert fortep. g-moll op. 16. 23.50: Wiadomości. na czwartek, 16 bm.: Godz.: 6.30: Dziennik. 6.50: Cymnastyka. 7.00: „Radio-reklama”. 7.15: „Spotkania w wiejskiej szkole” odc. gawęd. 7.30: Dziennik. — 8.30: Wiadomości. — 8.38: Ork. smyczkowe. 9.10: Muzyka. 9.30: „Almanach morski”. 10.00: Koncert symfon. 10.45: „Moje bardzo dziwne przygody” odc. pow. 11.00: Soliści w repertuarze rozrywkowym. 12.04: Wiadomości. 15.00: Wiadomości. 15.10: Piosni Gabriela Faure. 15.30: Dla dzieci starszych aud. słowno-muz. 16.00: Program z Rzeszowa.

Dla dobra zwierząt: Na terenie Krakowa działały do niedawna dwa stowarzyszenia, których celem było roztoczenie jak najdalej idącej opieki nad zwierzętami. Były to: Sekcja Ochrony Zwierząt przy Lidze Ochrony Przyrody oraz Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Z uwagi na podobny zakres działalności obie te Instytucje (za zgodą LOP) — postanowiły się połączyć, zachowując nazwę i statut TOZ. Do nowego zarządu przeszli prawie wszyscy członkowie b. zarządu Sekcji Towarzystwo liczy teraz ogółem 1.700 członków, a jego siedziba mieści się przy ul. Arlańskiej 1 pokój nr 7. Siedziba... W rzeczywistości ten jeden pokój to trochę za mało dla normalnej pracy Towarzystwa o tak szerokim zasięgu. Ponieważ jednak do tej pory władze miejskie zawsze zyczliwie ustosunkowywały się do kłopotów i trosk TOZ mamy nadzieję, że i tym razem da się usunąć tę trudność lokalową przez przydzielenie trochę większego pomieszczenia, tym bardziej, że w planach Towarzystwa mieści się teraz wciągnięcie do akcji młodzieży szkolnej i zakładanie siedl kół terenowych. (hs)

Polskie Towarzystwo Leńskie wspólnie z Towarzystwem Mikrobiologów, ul. Kopernika 15, zawiadamia, że dnia 15. IV. godz. 19 odbędzie się posiedzenie naukowe z referatem prof. dr Iwo Łomińskiego (Glasgow, Szkocja) pt. „Patogeneza sohorzeń gronkowocowych”.

Czy „stara gwardia” winna wziąć odpowiedzialność za losy drużyny?

Cały sportowy Kraków mówi teraz tylko o piłkarzach Wisły, którzy po 4 kolejce spotkań mistrzowskich znajdują się wspólnie z Ruchem na ostatnich miejscach w tabeli. Tak jak z pewnością kierownictwo Wisły, także i starzy działacze oraz sympatycy, zastanawiają się co należałoby uczynić, aby ratować ulubioną drużynę.

Nie ma bowiem krakowianina, któremu obojętne byłoby losy tej jednej z najstarszych w kraju drużyn. Niech to będzie najzagorzalszy sympatyk Cracovii, kibic Wawelu czy zwolennik Garbarni — obojętne, każdy zdaje sobie sprawę, że Wisła wspólnie z drużyną biało-czerwonych jest jak gdyby symbolem podwawelskiego sportu.

Tymczasem od kilku lat piłkarze Wisły (i nie tylko Wisły) grają coraz słabiej, przechodzą wyraźny kryzys. Datuje się on od czasu, gdy trzymano się kurczowo starych zawodników a pogłębił się on wówczas, gdy z jednej krańcowości popadło się w drugą i radykalnie odmłodzono skład.

STARE BŁĘDY

Chcąc znaleźć obecnie najlepszą, słuszną drogę prowadzącą do uratowania drużyny przed spadkiem, trzeba przypomnieć sobie początek tegorocznego sezonu, kiedy to po pozyskaniu zagranicznego trenera p. Kosy, zastanawiano się nad ustaleniem składu reprezentacyjnej jedenastki. I wówczas — moim zdaniem — popełniono zasadniczy błąd, że nie wzięto pod uwagę koncepcji częściowego odmłodzenia pierwszej drużyny a szczególnie ataku. Owszem starano się próbować niektórych graczy na nowych pozycjach, ale były to te same twarze co dawniej. Przyszły rozgrywkę mistrzowskie a wraz z nimi niepowodzenia... Trudno się temu dziwić, bowiem ci sami zawodnicy na innych pozycjach czuli się jeszcze gorzej jak dawniej. Tym bardziej, że trener zaczął przestawiać drużynę na grę defensywną z podwójnym stoperem i „czwórka” w ataku. Eksperymenty ten

zawiódł na całej linii i chyba wszyscy są o tym przeświadczeni.

KOGO WYBRAĆ?

Nawet najlepszy trener nie jest czarodziejem i „z pustego nie należy”. Tym bardziej p. Kosa, który zbyt mało miał czasu, aby poznać drużynę, a jeszcze mniej, aby zobaczyć i przeanalizować styl gry przeciwników.

Wisła dysponuje w chwili obecnej niewielką liczbą zawodników mogących grać w ekstraklasie. W bramce jest Leśniak i jego kandydatura na tej pozycji nie powinna podlegać dyskusji. W rezerwie pozostał jeszcze Wł. Machowski.

Także ustalenie linii obrony nie następuje trudności. Tak Monicą czy Snopkowskim oraz Kawulą i Budką należą zazwyczaj do mocnych punktów drużyny. Dobry poziom gry reprezentują pomocnicy. Jest ich pod dostatkiem: Michel, Jedrys, Morek, Domański i Wójcik. W najlepszej formie znajdują się: niezawodny Michel i powracający do swej życiowej formy Jedrys. Z każdym meczem coraz lepiej spisuje się młody, utalentowany Wójcik.

Na tym jednak zamyka się lista zawodników, na których w zasadzie spoczywa dotychczas ciężar walki w mistrzowskich rozgrywkach.

NEURALGICZNY PUNKT DRUŻYNY

Teraz zaczynają się dopiero klopoty. Linia ataku Wisły grała od kilku sezonów bardzo chimerycznie a ostatnio wręcz niemiernie. Z niewiadomych powodów zgasił talent Rogoży, przestał czynić postępy Adamczyk — zawodnicy, z którymi wiązano największe nadzieje. Także Gamaj, Machowski, Maniecki czy Wł. Kościelny obniżyli swoje loty. Nie powiedziała się także próba z Siwkim. Jeden jedyny K. Kościelny rozpoczął tegoroczny sezon z wielkim animizmem.

Kto obok wymienionych kandyduje do pierwszej drużyny? Nowy nabytek — Opoka spisywał się w kilku meczach niezle, ale nie nadzwyczajnie. Obecnie nabawił się kontuzji i musi pauzować. Z młodej generacji warto wnikliwiej obserwować postępy reprezentacyjnego juniora Sytki oraz Nowaka.

„10” NAPASTNIKÓW

To jest właśnie ta „10” zawodników, którzy mogą wystąpić w ataku Wisły. Który z nich jest lepszy, którego gra gwarantuje w mniejszym czy większym stopniu spełnienie nadziei klubu, sympatyków drużyny, trenera?

Wybór jest trudny, gdyż ryzyko jest bardzo duże a efektem utrzymania się w ekstraklasie lub... tu odstukał — degradacja. Czy wobec tego można eksperymentować

wać i zaryzykować radykalne odmłodzenie składu, wystawiając dwóch juniorów naraz?

Chyba nie! W obecnym stadium rozgrywek jedynym — wydaje się — wyjściem będzie wystawienie zgranych ze sobą zawodników. Nawet jeśli nie są w najwyższej swojej formie mogą oni i muszą wziąć na swe barki odpowiedzialność za losy drużyny, muszą wykrzesać z siebie wszystkie umiejętności i ambicje.

Nie jestem predestynowany do ustalania składu, ale pozwolę sobie zaproponować poniższy: Leśniak — Monicą rez., Snopkowski, Kawula, Budka — Michel, Jedrys rez., Wójcik — Machowski rez., Sytki, K. Kościelny, Adamczyk, Gamaj, Maniecki.

DLACZEGO CI A NIE INNI?

Teraz jeszcze kilka słów o ataku. Kandydatura skrzydłowych wiąże się z graniem Manieckiego czy Machowskiego z pozostałą trójką zawodników. Tym bardziej że Maniecki jest nadal bardzo ruchliwy i bojowy a poza tym dysponuje niezłym strzałem z biegu. Nieco gorzej gra w tej chwili Machowski, który zatracił ciąg na bramkę, ale nie wolno zapominać, że rozumie się nawzajem z K. Kościelnym. Zresztą przed 44 min. gry może go zastąpić Sytki.

Próba z Manieckim na łączniku nie zdała egzaminu a i Rogoża ma spore zalety treningowe. Także młodzieńki Nowak nie grał jeszcze w zestawieniu ze starszymi zawodnikami i wstawienie go na trudne spotkanie z Pogonią byłoby sporym ryzykiem. Pozostaje więc skorzystać na prawym łączniku z usług K. Kościelnego, który przechodzi renesans formy i z pewnością równie dobrze jak na skrzydle będzie się czuł na starej pozycji. Na przeciwnym stronie Gamaj będzie miał szansę udowodnić, że nie zatracił swych największych walorów: szybkości, zwinności i zaskakującego strzału. Zgrany z kolegami Adamczyk odzyskać wianen w tym zestawieniu ataku 80 proc. swojej dawnej wartości.

Z pewnością kandydaty nasze znają zwolenników i licznych oponentów. Ale o to właśnie chodzi... Tylko wymiana poglądów może przyczynić się do ustalenia względnie najlepszej jedenastki Wisły na najbliższe spotkanie.

J. FRANDOFERT

Już można zamawiać bilety wstępu na zakończenie X etapu Wyścigu B-P-W

Już od dziś, tj. 15 bm. Krakowski Komitet Kultury Fizycznej, pl. Wiosny Ludów 6, przyjmuje zbiorowe zamówienia od zakładów pracy na bilety wstępu na zakończenie X etapu Wyścigu Pokoju, które odbędzie się na stadionie Wisły.

Przedsprzedaż indywidualna będzie się odbywać w firmie Voigt przy ul. Floriańskiej 47 i w kiosku „Totalizatora” przy ul. Pstrowskiego 9. (Ks)

MAURICE S. ANDREWS DYMISTA NADINSPEKTORA WILLBURNA

dzisiaj można spotkać tylko na wyspach brytyjskich, więc pozwalał sobie na luksus dopuszczania wszelkich możliwych rozwiązań. Najbardziej karłowate przypuszczenia i teorie przyjmował pod rozwagę, bez oglądania się na fakty. Dopiero gdy fakty absolutnie nie potwierdziły jego przypuszczeń, gdy wyczerpał wszelkie możliwości, rozstawał się ze swoją koncepcją, by tworzyć nową, niemniej zawiłą, trudną, dziwaczną.

Mylił się często, ale też często odnosił sukcesy. Był jedynym w swoim rodzaju mistrzem Yardu. Sprawy prostsze, mniej skomplikowane, bardziej brutalne — zazwyczaj pozostawały dla niego zagadką. Zanim doszedł do elementarnych sformułowań, już Silas czy Ullman podsuwali mu gotowe wyniki śledztwa, już sprawa była załatwiona. Nie potrafił działać prosto. W zbrodni odnajdywał chorobę geniuszu i nie był w stanie uwierzyć, że prymitywne pobudki i prymitywne działania mogą dać w efekcie przestępstwo. Właśnie dlatego był na ogół bezsilny w sprawach tuzinkowych. Niezastąpiony jednak talent i umiejętności okazał tam, gdzie jego pracownicy stawali bezsilni i oszołomieni. Kiedy ich kastety i noże, ślady i sekcje nie posuwały sprawy naprzód, kiedy nawet doświadczeni Ullman rozkładali ręce i powtarzał: „Nie umiera tego wytłumaczyć, sir!” — wtedy właśnie Willburn odnosił sukcesy.



Ligi żużlowe na start...

19 KWIETNIA rozpoczynają się rozgrywki we wszystkich trzech ligach żużlowych. Jak wiadomo, województwo krakowskie reprezentują Wanda Nowa Huta i Unia Tarnów w II lidze, oraz Cracovia w III lidze.

Zużlowcy Wandy w pierwszym meczu mają za przeciwnika łódzkiego Tramwajarza, który jest gospodarzem spotkania. Oba kluby uzgodniły, że mecz odbędzie się dzień wcześniej, tj. w sobotę 18 bm. w Łodzi. Natomiast w niedzielę Tramwajarz spotka się w towarzyskim meczu z Wandą na stadionie w Nowej Hucie.

Unia Tarnów spotka się w niedzielę u siebie z rzeszowską Stalą, drużyną, która w ub. sezonie spadła z ekstraklasy. Poza tym w II lidze warszawska Skra zmierzy się ze Stalą Gorzów, a Ostrovia gości u siebie drugiego spadkowicza z I ligi — Śląsk Świętochłowice.

Cracovia jest gospodarzem swego pierwszego spotkania z nową drużyną III ligi — LPZ Toruń (została ona przyjęta w miejsce rozwiązanej sekcji żużlowej LPZ Lublin). Nie wiadomo jedynie gdzie odbędzie się zawody, gdyż tor w Borku nie jest jeszcze gotowy. (rg)

ECHO SPORTOWE

- ★ Kolarze trenują w Wiśle
- Ter — Owanesjan 7,91 m
- ◆ Papp remisuje

W WISLE rozpoczęły się wczoraj ostatnie przygotowania najlepszych polskich kolarzy do XII Wyscigu Pokoju. Jak oświadczył trener Nowoczek, nasi kolarze przejadą jeszcze przed wyścigiem ok. 1500 km.

NA zawodach lekkoatletycznych w Jalcie, znany radziecki

skoczek w dal Igor Ter-Owanesjan uzyskał bardzo dobry rezultat — 7,91 m, poprawiając rekord ZSRR w tej konkurencji o 10 cm. Lepszy wynik w Europie od zawodnika radzieckiego posiada jedynie Holender — Visser, który uzyskał odległość — 7,98 m.

KORZYSTAJĄC z dobrych warunków atmosferycznych piloci szubowcowi przecieleli wczoraj w Lesznie ok. 2100 km. Najdłuższy przelot miał Królikiewicz — 388 km, spełniając tym samym ostatni warunek do uzyskania złotej odznaki szubowcowej.

Dzisiaj mecz juniorów Garbarnia-Wisła

Dzisiaj, tj. 15 bm. na stadionie Garbarni, odbędzie się spotkanie piłkarskie juniorów o mistrzostwo Krakowa, pomiędzy najpoważniejszymi kandydatami do pierwszego miejsca, Garbarnią i Wisłą. Początek o godz. 16,30. (Ks)

LASZLO Papp stoczył w Paryżu swoją 8 walkę w karierze pięściarza zawodowego z Francuzem — Germinal Balarin. Po 10-rundowym pojedynku zakończyła się ona remisem. Według jednak opinii obserwatorów, pięściarz węgierski zasłużył na zwycięstwo.

PIŁKARSKA reprezentacja Rumunii, przygotowując się do spotkania rewanżowego z Turcją rozegrała mecz sparingowy z mistrzem kraju — Petroul, uzyskując wynik nierozstrzygnięty 1:1.

REWELACYJNY skoczek wżwyz, amerykański Murzyn John Thomas napowrót znajduje się w szpitalu. Jak się okazuje, kontuzja jego nogi nie goi się dobrze. Według opinii lekarzy Thomas będzie mógł wznowić treningi dopiero w czerwcu.

6) Bez tych ludzi, którzy tworzyli jego wydział byłby niczym. Oni musieli mu przynieść do gabinetu wszystkie wieści, jakich się domagał, oni musieli po sto razy relacjonować te same zdarzenia, te same analizy, te same refleksje, uwagi, własne uczucia nawet. Siedział za biurkiem, w wygodnym miękkim fotelu, palił cienkie Playersy, rysował na papierze kwadraty, kółka, romby, trójkąty, bawił się pudełeczkami — i... tworzył swoje teorie. Zaczynał zwykle od faktów najbardziej zawiłych, od tych momentów sprawy, które wydawały mu się najbardziej zagadkowe. Bywało i tak, że znajdując rozwiązanie jednego motywu, jednego faktu, który uchodził za najtrudniejszy — oddawał sprawę innemu, a ci dalej bez trudu już, dzięki własnej rutynie dochodzili do ostatecznego rozwiązania.

Właściwie Willburn nie miał wielkich ambicji. Zadowalał się samym myśleniem. Jego kariera nie była owocem starań i zabiegów. Od wielu lat był niezależny finansowo, po śmierci żony stał się właścicielem dużej fortuny. Mógł sobie pozwolić na życie wygodne i leniwe. Nierzadko myślał o tym. Z roku na rok odkładał jednak decyzję opuszczenia Londynu i osiedlenia się w Cork, gdzie będzie polował i pisał powieści sensacyjne. Praca w Yardzie dawała mu jednak wiele zadowolenia i nie chciał się tego wyrzec przedwcześnie. Kiedy dzisiejszego ranka nie zastał w centrall Grovesa, z którym był umówiony, wpadł wściekłość. Nie znosił niepunktualności. Jednocześnie wzbudził jego niezadowolenie fakt, że do jakiegoś głupiej sprawy zaangażowało się aż dwóch poważnych pracowników! Mało tego, Ullman też tam był. Obecność Ullmana tłumaczył sobie wyjątkową potrzebą. Ullman należał do specjalistów w dziedzinie laboratoryjnej. Jednak Silas i Groves w jednej sprawie — to było za wiele.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wśród wioślarzy

KRAKOWSKI Okręgowy Związek Towarzystw Wioślarskich, organizując w bieżącym sezonie dla wszystkich swoich członków konkurs turystyczno-wioślarski. Celem konkursu jest spopularyzowanie turystyki wodnej. Turyci obowiązani są prowadzić dziennik, w którym należy notować trasę każdej wycieczki i zwiedzone na niej zabytki. Za każdy przejechany kilometr uczestnicy konkursu będą otrzymywać 1 pkt., a za zwiedzenie obiektu zabytkowego 20 pkt.

Wyjazdy zaliczone do konkursu odbywać się mogą w okresie od 3 maja — 30 października br. Blizszych informacji udzieli i zgłoszenia przyjmuje sekretariat KOZTW w Krakowie przy ul. Kościuszki 38.

ZARZĄD KOZTW organizuje kurs dla kandydatów na sędziów wioślarskich. Zgłoszenia do dn. 16 bm. przyjmuje sekretariat KOZTW w godz. 18—19. Kurs będzie trwał od 2—18 maja br.

UROCZYSTE otwarcie sezonu wioślarskiego w Krakowie nastąpi dn. 3 maja br. na przystani AZS przy ul. Kościuszki 38. Następnie odbędzie się regaty na Wiśle. W związku z tym KOZTW zawiadamia przedstawicieli wszystkich klubów oraz członków komisji organizacyjnej regat, że zebranie informacyjne odbędzie się dn. 16 bm. na przystani AZS. Początek o godz. 19. (star)

Sportowcy WP w Chinach

Do Pekinu przybyła reprezentacyjna ekipa siatkarzy i siatkarek Wojska Polskiego. Naszych sportowców serdecznie witali na lotnisku przedstawiciele głównego zarządu politycznego armii chińskiej oraz zawodnicy zespołu „1 Sierpnia”, z którym Polacy rozegrają 16 bm. w Pekinie inauguracyjne spotkanie.

W godzinach wieczornych ekipę zawodników polskich podejmował z-ca szefa głównego zarządu politycznego armii chińskiej gen. dywizji Liu Tsi-tien.

W „Totku” znów milion

PP „Totalizator Sportowy” zawiadamia, że w konkursie „Totalotek” z ubiegłej niedzieli stwierdzono 1 rozwiązanie bezbłędne, za które przypada nagroda 1 mln zł. Poza tym stwierdzono 2 rozwiązania z 3 trafieniami premiowanymi — wygrane po ok. 528 tys. zł, 134 rozwiązania z 5 trafieniami zwykłymi — wygrane po ok. 10 tys. 600 zł, oraz 8 tys. rozwiązań z 4 trafieniami — wygrane po ok. 208 zł i 108.700 rozwiązań z 3 trafieniami — wygrane po ok. 16 zł. W zakładach piłkarskich z niedzieli 12 bm. stwierdzono 12 rozwiązań z 12 trafieniami — wygrane po ok. 14 tys. 150 zł, 261 rozwiązań z 11 trafieniami — wygrane po ok. 600 zł i 2.251 rozwiązań z 10 trafieniami — wygrane po ok. 75 zł.

Dziękujemy...

...koszykarzom reprezentacji młodzieżowej Krakowa za pozdrowienia przesłane z Budapesztu.



Willburn był zadowolony z tej rozmowy. Ullman podobał mu się, bo robił wrażenie niezależnego pracownika, który starannie podchodzi do sprawy. Należało przypuszczać, że nie ominął żadnego szczegółu. Należało także przypuszczać, że jutro zjawi się w centrall z nowymi materiałami. Willburn liczył na to. W rzeczywistości sprawa niepokoiła go bardziej, niżeli sam się do tego przyznawał. W swojej karierze rozwiązał wiele takich spraw, które go niepokoiły. Tylko takie badał i prowadził. Od lat dziesięć był szefem wydziału, mógł sobie pozwolić na prawo wyboru. W zasadzie nie zajmował się już praktyką śledczą i to mu nawet odpowiadało. Studiował ostatnie zagadnienia organizacyjne służby śledczej, miał na ten temat wiele do powiedzenia, chciał w przyszłości wyłącznie poświęcić się temu jednemu zagadnieniu. Od czasu do czasu jednak interesował się bliżej poszczególnymi sprawami. Niektóre prowadził osobiście. Odnajdywał w tym nieco wypoczynku, nie było bowiem dla Willburna wspanialszego wypoczynku nad rozwiązywanie zawiłych zagadek. Był on znakomitym fachowcem, aczkolwiek może nieco jednostronnym. W tym względzie poważnie różnił się od większości swych współpracowników. W walce z przestępcami zdawał się niemal wyłącznie na swój umysł. Był trochę konserwatywny, nie ufał nigdy bez reszty nowoczesnej technice, sceptycznie odnosił się do wszystkich dowodów materialnych. Te noże, kastety i pistolety, które zabierał jego podwładni, te olbrzymie kartoteki przestępców, te wspaniale wyposażone laboratoria, odciski palców, sekcje zwłok, popiół papierosów, grupy krwi, ślady na trawie, na śniegu, na piasku — wszystko to oczywiście rozważał, brał pod uwagę, ale traktował jako czynniki pomocnicze.

Najsilniejszym orężem Willburna była jego własna wyobraźnia a ponieważ należał do kategorii tych starszych dzentelmenów — sceptyków, jakich